Nr. 127. We Lwowie, Niedziela dnia 4. Czerwca 1882. Rok XV.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.
Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem: rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicę: do całych Niemiec: rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 sgr. — do Francji, Anglii, Belgii, Włoch i Szwajcar: rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 centów.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" przy ulicy Sykstuskiej l. 2, w domu p. Bernsteina; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler; we Wiedniu A. Oppelik R. Mosse, Rotter i Spł.; w Warszawie Reichman et Frendler Biuro anonsów; w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissoniere 33. — Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Adama Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego". — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Lwów 3. czerwca.

W ostatnich dniach ogłosiły dzienniki polskie dwa dokumenty, wymierzone przeciw Polakom, których wytępienie stało się hasłem Moskali i Prusaków.

Sekretny memorjał naczelnika rządu krajowego Günthera, wykazujac środki ukrócenia praw wyborczych Polaków w Poznańskiem, jest aktem rafinowanej przebiegłości pruskiej, która starając się usunąć polskość z widowni politycznej i pracując siłą kapitału nad wynarodowieniem ziem polskich, zachowuje jednak pozory prawne i pragnie osiągnąć cel wspomniany przez ustawodawstwo, tudzież na drodze ekonomicznej. Memorjał jenerała Drentelna charakteryzuje znów Moskala, pozbawionego inteligencji, kroczącego do celu za pomocą siły brutalnej — po prostu rabunkiem.

Przeciw pierwszemu wrogowi pozostaje Polakom przynajmniej obrona, za pomocą pracy, oszczędności, przy równoczesnem szerzeniu ducha narodowego przez stowarzyszenia ustawami dozwolone. Od czujności i energji rodaków naszych w Poznańskiem, zawisł los narodowości polskiej w księztwie. Przeciw rabunkom Moskali jesteśmy bezsilni, a jedyny możliwy środek t. j. odwołanie się do rządów europejskich, aby się ujęły za Polakami w krajach zabranych, musiałby pozostać bez skutku, z tej tylko przyczyny, że Rosja jest państwem potężnem, któremu według zwyczajów międzynarodowych wolno popełniać wszelkie bezprawia. Czyż można porównać rządy tureckie w Bułgarji z czasów przed ostatnią wojną wschodnią z dzisiejszemi rządami rosyjskiemi w krajach zabranych? Polacy uważaliby dziś taki stan rzeczy, jaki podówczas panował w Bułgarji, jako znaczne koncesje, w porównaniu z uciskiem dzisiejszym. A przecież Europa uznała rządy tureckie w Bułgarji, jako ciemiężenie tego kraju i dała Rosji mandat do uwolnienia go z pod jarzma tureckiego. Jeżeli los Bułgarów obudził serca dyplomatów europejskich, czyż nie zasługuje na to bardziej naród polski, stojący cywilizacją godnie obok innych narodów zachodniej Europy? Na to pytanie odpowiada dyplomacja: Turcja jest państwem słabem, a Rosja mocarstwem potężnem.

Polacy muszą się więc uzbroić w cierpliwość i czekać, aż rak nihilizmu roztoczy tego kolosa i ... zacznie się rozpadać w kawałki. Wtedy i ... znajdziemy może sprawiedliwość, niewiedzieć ... z obcej ręki.

Nie dosyć Moskalom kontrybucji, ściąganej od roku 1863 ze szlachty w ziemiach zabranych, zwiększającej się z każdym rokiem w miarę, jak ubywa ziemi Polakom; nie dosyć im zakazu nabywania dóbr ziemskich, wydanego w r. 1865 przeciw Polakom; pragną jeszcze obedrzeć dzierżawców i wierzycieli hypotecznych.

Choćby się nawet sprawdziła wiadomość, że komitet ministrów i rada stanu nie uwzględniły projektu nihilisty Drentelna, który zaledwie uszedł kulom morderczym swoich kolegów, to w każdym razie pozostaje fakt niezaprzeczony, że z Petersburga wystósowano do niego zapytanie jakimby sposobem można jak najrychlej pozbawić Polaków ich mienia, innemi słowy: obrabować do szczętu.

Jakkolwiek nie ma nadziei, żeby Europa ujęła się za krzywdą Polaków, to jednak byłoby rzeczą nader pożądaną, aby obydwom memorjałom, tak Günthera i Drentelna, dano jak największy rozgłos. Co do pierwszego, nie wątpimy, że posłowie wielkopolscy poruszą tę sprawę w parlamencie niemieckim, zaś co do projektu nihilisty z Kijowa, pozostaje tylko droga dziennikarska.

Prasa europejska, tak czuła na gwałty, popełniane przez Rosję na żydach, może nie zignoruje dokumentu, mieszczącego w sobie zamach na Polaków, o których Drenteln wyraża się tak samo, jak o żydach, jako o żywiole szkodliwym.

Opłaty na fundusz ubogich.

Magistrat lwowski uchwalił poczynić starania, aby w Sejmie przyszła do skutku ustawa krajowa, upoważniająca gminę miasta Lwowa do pobierania pewnych opłat na fundusz ubogich. Uchwalony już w magistracie, a obecnie w sekcji rozbierany projekt takiej ustawy zawiera następujące postanowienia:

Art. I. Gminie miasta Lwowa pozwala się pobierać od publiczności uczęszczającej na przedstawienia teatralne i w ogóle sceniczne, reduty, bale, koncerta i inne zabawy, lub jakiekolwiek widowiska publiczne, urządzane w obrębie miasta Lwowa, opłatę na rzecz funduszu ubogich miejscowych, a to jako dodatek do opłaty za wstęp na tego rodzaju zgromadzenia publiczne.

Art. II. Opłatę dla ubogich ustanawia się w następującej wysokości w stosunku do oznaczonej opłaty za wstęp: A) na przedstawienia sceniczne i widowiska publiczne: 1) jeżeli przedsiębiorstwo jest miejscowe lub stale we Lwowie urządzone w wysokości 5 procent, zaś 2) jeżeli przedsiębiorstwo tylko czasowo we Lwowie przebywa w wysokości 10 prc. za czas do trzech miesięcy, a tylko po 5 prc. podczas dalszego pobytu po upływie trzech miesięcy; B) na bale, reduty, koncerty, loterje fantowe, zabawy publiczne z tańcami w wysokości 10 prc. bez różnicy.

Art. III. Od opłaty wstępu na przedstawienia w teatrze hr. Skarbka pobierać będzie gmina miasta Lwowa, na rzecz ubogich miejscowych do dnia 28. marca 1892 roku opłatę tylko w wysokości 2 prc. Po tym dniu wejdzie i co do teatru hr. Skarbka w wykonanie postanowienie ogólne. (Art. II.)

Art. IV. Uwolnienie od opłaty dla ubogich ustanowionej w art. II. i III czy to w części czy w całości zawisło w każdym szczegółowym wypadku od uchwały reprezentacji miasta Lwowa.

Art. V. Czyny lub zaniedbania, przez które fundusz ubogich o opłatę należącą się mu z ustawy niniejszej ukrócono lub ukrócić usiłowano, karane będą przez magistrat grzywną w wysokości 2—5 krotnej opłaty, a ewentualnie aresztem, przyczem za 5 złr. wymierzyć należy jeden dzień aresztu. Kara aresztu nie może jednak przenosić 14 dni. Grzywny wpływają do kasy miejskiej także na rzecz funduszu ubogich.

Art. VI. Ustanowione powyżej opłaty na rzecz ubogich miejscowych, oraz grzywny pobiera gmina miasta Lwowa tak samo, jak opłaty gminne w ogólności. Szczegółowe postanowienia o sposobie uiszczania tych opłat i wykonywanie kontroli wyda reprezentacja miejska w myśl postanowień statutu a przedsiębiorstwo pobierające opłaty za wstęp na wskazane ustawą zgromadzenia publiczne obowiązane jest pobierać od publiczności także gminną opłatę dla ubogich i poddać się kontroli zaprowadzonej w celu wykonania ustawy.

Art. VII. Wszystkie rozporządzenia i przepisy dawniejsze o poborze podobnych opłat na rzecz ubogich, o ile niezgodne są z ustawą niniejszą zostają zniesione.

Art. VIII. Pod względem odwoływania się od orzeczeń i zarządzeń magistratu co do poboru opłat powyższych obowiązują postanowienia statutu miejskiego. Rekursa przeciw orzeczeniom magistratu w sprawach karnych idą do wyższej władzy politycznej.

Wyjątek ustanowiony w art. III. dla teatru hr. Skarbka uzasadniony jest tem, że na mocy układu zawartego przez fundację z gminą miasta Lwowa już po zwinięciu teatru niemieckiego, dyrekcja teatru hr. Skarbka obowiązaną jest dawać corocznie aż do 28. marca 1892 roku dwa przedstawienia na korzyść zakładu ubogich we Lwowie. Dwa te przedstawienia stanowią niejako częściowe uiszczanie opłaty i dla tego wysokość jej zostaje zniżoną aż do powyższego terminu.

KORESPONDENCJE.

Brody 2. czerwca.

(*Rząd energicznie zabiera się do rzeczy. Repatryacja. Samobójstwo. Pociągi do Ameryki. Zamknięcie granicy dla bezpaszportowych*).

Wczoraj w obecności sekretarza namiestnictwa, p. Michla, przyszło do porozumienia między lwowskimi a brodzkimi dygnitarzami w ten sposób, że brodzcy pod przewodnictwem Henryka Niernsteina dalej zajmywać się będą wyżywianiem i wysełaniem emigrantów. Jestto według mego zdania korzystnie, bo tutejsi żydzi lepiej są obznajomieni ze stosunkami, a będąc na miejscu raźniej wszystko urządzą. Sekretarz Michel energiczuie pracuje nad zaprowadzeniem ładu w każdym kierunku. Postawił komitetowi warunek, by najpierw tych wysyłali, co długo już tu siedzą. Odniósł się do zwierzchności gminnej, by lepiej wszystkie lokale, gdzie mieszkają emigranci, desinfekcjonowano, i stara się o delożowanie emigrantów ze Starych Brodów, bo chłopi mocno na to utyskują. Wszystkie lokale najdokładniej zwidzał i nie spoczywa ani na chwilę, by ład sprowadzić. Przy wysełaniu napowrót do Rosji niezdolnych spodziewamy się scen strasznych, bo już słyszałem między temi co mają białe kartki, (a dają takowe tym co mają wrócić) narzekania. Wczoraj w południe obwiesił się w domu przy ulicy lwowskiej jeden z emigrantów, mający już asygnatę jazdy do Ameryki, o ile słyszałem — z powodu nader tragicznego. Nazywa się Chaim Dawid Jankiewicz, rodem z Kiszyniewa, przyjechał sam, a żonę z 4 dziećmi zostawił w domu, chciał dopiero później ich zabrać, lecz dnia 31. maja odebrał telegram od żony, że dom i 2 dzieci przy pożarze się spaliło; z desperacji więc odebrał sobie życie.

Stan zdrowia w ogóle pomyślny, tylko kradzieże bywają częstsze niż przedtem, a brak dostatecznego utrzymania jest tego powodem.

Napływ świeżych emigrantów jest słabszy, przybywa dziennie w przecięciu po 50.

Wczoraj rozdano bardzo dużo mięsa pomiędzy emigrantów, chleba rozdają podostatkiem.

Dzisiaj przyszło rozporządzenie z namiestnictwa, że żandarmerja, straż skarbowa i urzędy cłowe, mają nad tem czuwać, by tylko tacy wchodzili do kraju, którzy mają paszporta. Przybywających bez paszportów, absolutnie będą za kordon zwracać.

Do pomocy żandarmerji i straży skarbowej dodano 200 żołnierzy. Od wczoraj bawi w mieście komendant podpułkownik żandarmerji, celem zorganizowania służby kordonowej i paszportowej. Dla pomagania p. Michlowi ma być przydany z namiestnictwa jeszcze jeden urzędnik, praktykant konceptowy, Lewicki. Przy dzisiejszym pociągu wieczornym, który przybędzie z Radziwiłłowa, będą już żądać paszportów i wykazania się środkami pieniężnemi. Kto się nie wykaże, będzie odstawiony do granicy pod eskortą żandarmerji. Już zrana zwrócono 18 osób, usiłujących przejść granicę koło Sznyrowa. We wtorek zaś ma się rozpocząć na serjo repatrjacja wszystkich, niezdolnych lub nie posiadających tytułu do emigrowania. Wpłynie to niezawodnie na oziębienie zapału emigracyjnego, a nawet znalazło się już 120 takich, którzy dobrowolnie zgłosili się do powrotu. Lwowski komitet przy udziale 4 brodzkich większością ⅔ głosów, ma rostrzygać o przyjęciu do emigracji, która również ma być raźniej urządzona. Jutro, pojutrze i w poniedziałek odejdą pociągi do Hamburga. Będzie to dwunasty, trzynasty i czternasty z porządku w br., i ubędzie w trzech dniach około 1000 wychodźców.

ZIEMIE POLSKIE

W Środzie w Poznańskiem odbyło się dnia 29. maja walne zebranie kółek włościańskich powiatu średzkiego. Kółka rolnicze są jedną z najpożyteczniejszych instytucyj, której zaprowadzenie winniśmy braciom naszym z pod zaboru pruskiego. Instytucja kółek świeżo przeszczepioną została na grunt galicyjski. Ażeby więc ogół nasz nabrał bliższego wyobrażenia o zadaniu kółek i sposobie; w jaki się zebrania ich odbywają, podajemy następujące sprawozdanie.

Zebranie zagaił p. Braunek z Zielnik, prezes kółka włościańskiego średzkiego, witając patrona kółek pana Jackowskiego i wzywając go do przewodniczenia zebraniu. Patron powoławszy na sekretarza pana Karłowskiego z Mystek, wzywa pana dr. Zarembę z Pierzchna, do odczytania swej rozprawy „O uprawie pod oziminy." Treściwy i wyczerpujący wykład wywołał dość ożywioną dyskusję, w której włościanie żywy brali udział.

Nastąpił odczyt gospodarza Chmielowskiego z Usarzewa: „O ważności i potrzebie kółek włościańskich," w którym w jędrnych i z przekonania płynących słowach zachęcał swych braci do licznego uczęszczania na zebrania kółek, bo wspólne obrady i żywe słowo więcej znaczy niż książki i pisma. Ks. patron Samarzewski w tym samym przemawia sensie i zwraca się w końcu do patrona p. Jackowskiego z prośbą o podniesienie dawniej już poruszonej myśli założenia szkoły rolniczej dla włościan. Pan Jackowski wskazuje na brak funduszów, potrzebnych do dopięcia tego zamiaru.

Pan Kremer, powaga na polu pszczelarstwa, przedstawia zebraniu swoich wychowańców w liczbie dwudziestu, którzy właśnie znajdują się na kursie dwutygodniowej nauki w jego szkółce pszczelarskiej—i zajmującym odczytem o hodowli pszczół przyczynia się do wzbogacenia wiedzy i zajęcia uwagi wszystkich zebranych. Pan Kremer podczas wykładu zadawał uczniom swym niektóre pytania, a rozwiązując i objaśniając takowe okazywali dużo postępu i wiedzy w nauce pszczelarskiej.

Wreszcie patron w znany, sobie właściwy sposób, którym trafia do serca i przekonania włościan, zachęcał zebranych do zabezpieczania się od ognia i gradu, upominając zarazem, aby się strzegli poszkodowani podawać straty w danym razie nad rzeczywistą wartość i żegnając ich dziękuje za zebranie się dość liczne. Jeden z gospodarzy w serdecznych odpowiada słowach dziękując patronowi za trudy, jakie dla ich dobra ponosi. Na tem zakończyło się zebranie. Jako delegat kółek włościańskich powiatu śremskiego, przybył p. Gładysz.

W powiecie Czehryńskim na Ukrainie we wsi T. — jak donosi *Zarja kijowska* — przyszli miejscowi włościanie do swego ojca duchownego i prosili go, aby im z powodu suszy pokropił wodą święconą pola, przy czem wręczyli mu rs. dwa, Ojciec wziął pieniądze, ale zwraca włościanom jednego rubla, zapewniając, że należy mu się tylko jeden... za poświęcenie studni w roku zeszłym. A co się tyczy tak poważnej rzeczy, jak poświęcenie pola, powiada ojciec duchowny, to tego nie można zrobić taniej jak za rs. sześć. Chłopi w prośby i zapewniają, żeby bat'ko się nie troszczył:

— Szczo slid to damo — powiadają — tilki idyte ta oswiatyt pole szczb' Boh posław doszczyk.

Ale bat'ko powiada, że nie zrobi tego, dopóki nie dostanie pieniędzy. Co tu robić? Włościanie idą do sioła i oznajmiają gromadzie, „szczo bat'ko ne chocze za taku cinu swiatyt pola, a chocze szyst' karbowańciw. Obraziła się gromada i w radę. Daliby i sześć rubli, ale nie sposób uledz takiemu wymaganiu, a nad wszystko takiej nieufności. Naradziwszy się, gromada poleciła staroście cerkiewnemu aby zamknął natychmiast cerkiewkę i kluczów „batiuszce" nie wydał. Polecenie to zostało spełnione, potem zaś włościanie podali skargę na batiuszkę do preoswiaszczonego Płatona. W rezultacie władze świeckie kazały im wydać klucze proboszczowi, jako nieprawnie zatrzymane i pogodzić się z nim.

SPRAWY ZAGRANICZNE.

Petersburg 31. maja. Koloniści cudzoziemscy osiedli w kraju amurskim, podali prośbę do rządu o udzielenie im takichże samych przywilejów, jakiemi się cieszą koloniści pochodzący z Rosji. — Pogłoska, iż senat przeniesiony zostanie z Petersburga do Moskwy, nabiera coraz więcej prawdopodobieństwa. Byłoby to niejako pierwszym krokiem przeniesienia rządów całkowicie do Moskwy, według ulubionego projektu Aksakowa. — Reprezentantem rodziny królewskiej z Włoch podczas koronacji cara, będzie książę Aosta. Nadmieniamy przytem ponownie, że puszczona w świat wiadomość, jakoby koronacja została odłożoną do roku przyszłego, nie ma żadnej podstawy.

Moskowskija wiedomosti donoszą, że kijowski jenerał-gubernator wystosował następną odezwę do mieszkańców miasta Bałty: „Wszyscy uczestnicy i podżegacze do nieporządków będą sądzeni przez sąd wojenny z zastosowaniem do nich kar według praw stanu wojennego. Takimże samym karom mają podlegać ci, których wina udowodnioną będzie w sprawach, gdzie z napadem na mienie połączony był napad na osoby i pociągnął za sobą pobicie, rany, kalectwo lub śmierć. W razie naruszenia porządku, jeżeli środki policyjne i perswazje dobrze myślących obywateli okażą się bezskutecznemi, porządek zostanie przywrócony siłą broni. Policmajster miasta Bałty, komunikując mieszkańcom powyższą odezwę jenerała Drentelna, wzywa ludność żydowską, aby była zupełnie spokojną i powróciła do swoich zajęć, zapewniając, że w każdym wypadku porządek bezzwłocznie będzie przywrócony. Wszystkim właścicielom domów zaleca, aby dla dania pomocy policji mieli w pogotowiu postronki i wysyłali stróżów do aresztowania winnych.

Berlin 1. czerwca. O ks. Bismarku pisze *Kreuz Ztg.*, że wedle doszłych ją z Friedrichsruhe wiadomości, miał lekarz oświadczyć, iż kanclerzowi potrzebną jest koniecznie i to natychmiast zmiana powietrza, rychły wyjazd do Kissingen i wstrzymanie się od wszelkiego umysłowego natężenia. Jednakże kanclerz nie może jeszcze dłuższej przedsiębrać podróży, bo reumatyczne bole dolegają mu ciągle i nieraz występują bardzo gwałtownie. Kanclerzowi braknie przedewszystkiem świeżego powietrza którego nie może używać, nie mogąc ruszyć się z łóżka.

Vossische Ztg. donosiła, że jest zamiarem rządu wysadzenie ministerjalnej komisji, któraby pilnowała interesów państwa, mogących być narażonemi przez zbytni napływ żydów emigrujących tłumnie z Rosji. *Kreutz Ztg.* dzisiejsza pisze, że na podstawie wiarogodnych informacji zaręczyć może, iż wiadomość *Vossische Ztg.* jest prawdziwą. Naszem też przekonaniem — tak dalej pisze zachowawczy organ — taka komisja jest i konieczną i praktyczną. Jeżeli bowiem już komitet zajmujący się zbieraniem składek dla emigrujących

Kronika lwowska.

(*Zielone Święta i wycieczki. Tryumf kronikarza. Czego się można nauczyć w podróży. Hr. K. Wodzicki o skowronku. Duchowny stan oblężenia. Nieco o stanowisku przysięgłych.*)

Duch święty, którego łaska obdarza wielu Lwowian władzą mówienia wszystkiemi językami, z wyjątkiem polskiego, w uroczyste święto swoje natchnął całe mnóstwo obywateli tutejszych nieprzepartą chęcią wyrwania się w świat szeroki z ciasnej ojczystej kotliny. Byli to jakoby owi sprawiedliwi, których Pan mimo próśb Abrahama nie znalazł w Sodomie i Gomorze, i dla nich też zapewne potop, który po ich wyjeździe nawiedził miasto, skończył się desinfekcją kanałów i Pełtwi, a nie zagładą wszystkiego, co żyło.

Ślicznie też teraz w istocie wygląda świat po za rogatkami—a kto zdąża koleją żelazną na południe, raz tylko — mijając Szczerzec, potrzebuje zamrużyć oczy, ażeby mu same piękne obrazy i wrażenia zostały w pamięci. Przez szmaragdy mieniące się w różnych odcieniach spieszył w niedzielę do Stryja chór męzki—chociaż pociągowi wcale nie było spieszno. I jakkolwiek towarzystwo to urosło było do stu mniej więcej głów i krtani, tak, że znającemu rzecz bliżej włosy stawały na głowie, na myśl, co to będzie, gdy wszyscy w istocie zechcą śpiewać — niebo wyjaśniało się na przywitanie wszystkich tych dzieci Apollina, a restaurator na dworcu stryjskim, p. Barabasz, przygotowywał dla nich wyborne śniadanie. Żałuję, że nie mogłem brać udziału w tych kurczętach z sałatą i innych uroczystościach rozweselających duszę, które nastąpiły—ale spostrzegłszy, iż między Lwowianami jest nas aż trzech z Redakcji *Dziennika Polskiego*, wpadłem w obawę, że *Gazeta Narodowa* upatrzy w tej okoliczności fiasco całej wycieczki, i minąłem Stryj incognito. To poświęcenie się moje dla sprawy publicznej nie pozostało bez nagrody — albowiem tym samym szlakiem co ja, podążyło grono, w którem znajdował się dyrektor banku i księgarz-wydawca — osoby niezmiernie miłe sercu każdego literata, zwłaszcza w czystem polu, albo w lesie, gdzie z natury rzeczy nie może być mowy ani o zapłaconych już, a nie dostarczonych na czas manuskryptach, ani o innych ćwiczeniach kaligraficznych, w swoim czasie —niewykupionych. Raz tylko w życiu doznałem równie rozkosznego uczucia, bawiąc na wsi w towarzystwie prokuratora państwa, który zostawił był swoje paragrafy w mieście i tym sposobem dla złego mojego sumienia był nie postrachem, ale raczej łagodzącym balsamem. Dziwna rzecz, jak miłymi mogą być najstraszniejsi ludzie w takich wyjątkowych warunkach.

Dla ulżenia zmęczonej już okropnie, bo nie przywykłej do takich wysileń lokomotywie, wysiedliśmy w Morszynie, gdzie czekał mię tryumf niepospolity. Niektórzy Lwowianie są bowiem tak bezbożni, że nie wierzą kronikarzowi na jego słowo, i biorą za przesadę wszystko, co napisałem o tem zdrojowisku, od trzech lat kojącem moje cierpienia. Obecnie przekonali się, że rzeczywistość prześciga moje pochwały, i że akt notarjalny nie może być więcej wiarygodnym od „Kroniki Lwowskiej". To też, moi państwo, byłem tak dumnym w owej chwili, jak gdybym to ja odkopał owe uzdrawiające źródła, ja posadził owe niebotyczne świerki, ja włożył cały mój dochód w budynki i urządzenia, i ja dysponował i gotował obiad. Czułem się niemal dotkniętym, że zamiast mnie, całe uznanie oddawano bądź p. Stillerowi, bądź matce-przyrodzie, bądź p. zarządczyni. Przecież, chociaż to niby Kolumbus odkrył Amerykę, i chociaż jej skarby istniały, nim je opisano, nazwano je po Emeryku Vespuccim, który był dla niej tem, czem ja dla Morszyna, albo czem p. Bełza jest dla Deotymy.

Nie nowa to rzecz, że podróże przyczyniają się wielce do wykształcenia człowieka i pomnożenia jego wiadomości. Ujechałem zaledwie 90 kilometrów tam i z powrotem, a dowiedziałem się kilku rzeczy, o których nie miałem dotychczas wyobrażenia. I tak np. według interpretacji, jakiej doznaje ustawa propinacyjna ze strony c. k. starostwa stryjskiego, obok dwóch budynków zakładowych, obejmujących 30 pokoi dla pacjentów, niezbędnym był trzeci wzniesiony na gruncie rustykalnym przez brata mojżeszowego wyznania, a mieszczący „wyszynk słodzonych wódek" — dla wygody chorych! Mówią, że namiestnictwo było innego zdania, ale ministerjum przychyliło się do zapatrywań p. starosty. Meczet we Lwowie nie byłby zbyteczniejszym od tego przybytku Bachusa.

W dalszym ciągu drogi nauczyłem się cenić całą prawdę słów Wicentego Pola: „Chociaż to życie idzie po grudzie, jak mi Bóg miły — nieźli są ludzie". Owoż tedy, podczas gdy p. Kajus Grachus Gryzipiórko wyobraża sobie, że każdy marszałek powiatowy, delegat i inny dygnitarz autonomiczny jest malowaną figurą, kontentującą się noszeniem tytułu, przekonałem się, że tak nie jest. W powiecie staromiejskim np. było mnóstwo gruntów włościańskich, zadłużonych w banku. Gdy dłużnicy zaraz pierwszej raty nie uiścili, bank podał o egzekucję, ale sąd powiatowy przez pięć lat nie znalazł czasu na jej przeprowadzenie, w skutek czego pretensje banku urosły do podwójnej kwoty. Z jednej strony dłużnicy nie byliby chyba wstanie zapłacić nigdy takiej należytości, rosnącej nakształt lawiny, z drugiej zaś bank wywłaszczywszy ich nawet de jure, nie wiedziałby co począć z fantem, któryby mu został w ręku. Na koniec wdał się w to marszałek. Na jego wezwanie przysłał bank delegata do Starego Miasta, i z tym, pod auspicjami marszałka, przeprowadzono ugodę, mocą której pretensja zredukowana została o 15.000 złr. dla całego powiatu, a spłata reszty zapewnioną w sposób dla obydwu stron zadawalniający. Nowy to dowód, że instytucje kredytowe dla włościan mogą racjonalnie istnieć tylko po powiatach, pod bezpośrednim zarządem władz autonomicznych i z prawem egzekucji w drodze administracyjnej, podczas gdy „banki krajowe" będą bardzo problematycznem dobrodziejstwem dla tych wszystkich, dla których będą stworzone — wyjąwszy, gdyby Wysoki Sejm i Wydział krajowy uznał niezbędną potrzebę powołania niżej podpisanego na posadę konsulenta publicystycznego z płacą 6000 złr. rocznie. W takim razie, możnaby z zupełną pewnością oczekiwać częściowego przynajmniej uregulowania stosunków kredytowych w kraju i na ulicy Wekslarskiej.

Również po drodze — przypominam, że jechałem w towarzystwie księgarza - wydawcy — otrzymałem 8-my zeszyt „Zapisków Ornitologicznych" Kazimierza hr. Wodzickiego, traktujący o „skowronku". Dzieło to wychodzi nakładem księgarni Gubrynowicza i Schmidta. Co za cudowny zmysł podpatrywania i co za czarujący sposób opisywania ptasiego gospodarstwa, ptasich uciech i cierpień! Przeczytawszy tę książeczkę, człowiek mniema, że omalby sam nie potrafił być skowronkiem, chociaż to zadanie niełatwe, bo skowronek jest niezrównanym mężem i ojcem, a śpiewa nie jadąc koleją żelazną, jak chór męzki, ale latając w powietrzu — i to nie na uciechę wystrojonych pań i panien, ale dla rozrywki swojej żony, która jest wzorem wszystkich cnót domowych — tak niepodobna do lekkomyślnej wróblicy, jak królowa Kinga do Gryfiny, żony Leszka Czarnego. Opis skowronka przeplatany jest uwagami społeczno-dydaktycznemi, trzymanemi w stylu patryarchalnym, co do których nie mogę utaić obawy, że czytelnicy, przejęci zapatrywaniami autora, nie potrzebują ich wcale, a inni nie będą mieli cierpliwości doczytać ich do końca.

Pokazuje się w ogóle, że zbyt obcesowe napominanie i mentorowanie często bardzo chybia celu. Kler unicki np. a w szczególności OO. Bazylianie nie byliby nieprzystępnymi reformom, ale zbyt radykalne postępowanie kurji rzymskiej, wywołało niezadowolenie nawet w sferach najmniej zarażonych skłonnością do odszczepieństwa, podczas gdy zwolennicy moskiewszczyzny i schizmy z nieutajoną złośliwą radością patrzą na ten duchowny stan oblężenia, którego wykonanie poruczono OO. Jezuitom. Czyli po za tym zakonem, słusznie lub niesłusznie tak niemile widzianym, czyli zresztą i w łonie samej Unji nie ma kapłanów, którymby można poruczyć dzieło reformy? Czy nie pilniejszą rzeczą byłoby może zająć się zmianą w systemie wychowania kleru świeckiego, powołanego do duszpasterstwa? Ksiądz Naumowicz nie w Dobromilu, ale w seminarjum zaczerpnął tego ducha, który go skłonił do korespondowania z synodem w Petersburgu — i który z pewnością żadnemu powołanemu do urzędu sędziego przysięgłego nie pozwoli tłumaczyć się, że „brat nie może sądzić brata".

Za tydzień nadejdzie ta uroczysta chwila, w której — nie w imieniu Polski, ani nawet w imieniu Austrji, ale w imieniu samej Rusi, współobywatele nasi zasiędą do sądu nad oskarżonymi o zdradę własnego narodu. Ponieważ odzywały się już w prasie głosy co do wyjątkowego w tym wypadku stanowiska przysięgłych, i ponieważ wbrew brzmieniu ustawy ogólnem jest mniemanie, jakoby paragrafy kodeksu nie obowiązywały przysięgłych, będzie może na miejscu uwaga, że każdy powołany do wydania wyroku, powinien tu, jako urodzony na Rusi, czuć się Rusinem, i w głębi swego sumienia rozważyć, czyli wyrządzono lub zamierzono wyrządzić jaką krzywdę Rusi, jej odrębności rodowej i jej naturalnemu rozwojowi — a rezultat oparty na dowodach winy, lub na ich ewentualnym braku, będzie niezawodnie zgodnym z boską i ludzką sprawiedliwością.

Jan Lam.

żców widział się zmuszonym rozróżniać pomiędzy rzeczywiście wypędzonymi z Rosji żydami, a takiemi żywiołami, które używają tej sposobności do robienia interesów poza granicami Rosji — przeto nie może ulegać wątpliwości, że owe nieczyste żywioły dają się już uczuwać w naszych prowincjach graniczących z Rosją i że obowiązkiem jest rządu dawać pilne baczenie na owe stosunki i dość wcześnie obmyślić stosowne środki.

KRONIKA.

Lwów 3. czerwca.

Wiadomości osobiste. Książę Adam Sapieha, przybył do Lwowa. — Pan Władysław Zawadzki, wyjeżdża dzisiejszym pociągiem pospiesznym do Tryestu dla zwidzenia przygotowań do tamtejszej tegorocznej wystawy rolniczej austrjackiej, poczem na Wenecję i Tyrol wróci około połowy czerwca do Lwowa. — P. Gustaw Fiszer, ulubiony artysta naszej sceny, opuszcza Lwów za trzechmiesięcznym urlopem i udaje się naprzód do Czerniowiec, gdzie weźmie udział w przedstawieniu na korzyść tamtejszej „Czytelni Polskiej", następnie zaś zrobi wycieczkę artystyczną po głównych miastach i miejscach kąpielowych Galicji. — Pan Artur Blumenfeld, kandydat notarjalny, rodem z Tarnopola, otrzymał na dniu dzisiejszym stopień doktora praw na wszechnicy tutejszej. — Pani Sieroszewska-Waryńska, skazana przed kilkoma tygodniami w procesie socjalistycznym na areszt i wydalenie z granic Austrji, odjechała onegdaj do Genewy z paszportem przymusowym.

Nabożeństwa jutrzejsze W kościele katedralnym celebrować będzie sumę o godzinie 10. ks. kanonik Mazurak, a kazanie powie ks. proboszcz Rolny. — W kościele OO. Dominikanów odprawi sumę o godzinie 10, ks. prowincjał Nowakowski, a kazanie powie ks. Skaluba. — W kościele OO. Karmelitów odprawi sumę o godzinie 10½, ks. Paulin Ryniak. — W kościele OO. Bernardynów sumę o godzinie 10½, celebrować będzie ks. Salezy Ścisłowicz, a kazanie powie ks. Rufin Gąsior. — W kościele św. Mikołaja będzie mieć sumę o godzinie 11. ks. Hićkiewicz, a kazanie powie ks. Gorazdowski.

Rozprawa sądowa w procesie Olgi Hrabar i towarzyszy stanowczo ma być jawną.

Naczelny dyrektor poczt poruczył oficjałom pocztowym Karolowi Petschowi i Karolowi Miszkiewiczowi, kierownictwo I., a względnie II. filii pocztowej we Lwowie, zamianował asystenta pocztowego Mikołaja Hotnicsana, w Czerniowcach oficjałem pocztowym i powołał go do służby w dyrekcji poczt.

Wycieczka do Żelaznej Wody, która się odbędzie w dniu jutrzejszym, prócz przyjemności przyczynić się ma do pomnożenia funduszów zaopatrzenia inwalidów, wdów i sierot po członkach Stowarzyszenia bratniej pomocy rękodzielników i rzemysłowców lwowskich. Cel ten winien spowodować publiczność do licznego udziału w wycieczce.

Wycieczka kasyna miejskiego do Glinny-Nawarji wyruszy jutro osobnym pociągiem spacerowym o godzinie 2. z południa. Członkowie i osoby przez tychże polecone zapisywać się mogą tylko wyjątkowo do jutra rana. Późniejsze zgłoszenia nie będą stanowczo uwzględnione. Bilety wstępu i odznaki wydawane będą w kancelarji kasyna dziś wieczór i jutro rano.

Festyn na dochód Stowarzyszenia pracy kobiet odbędzie się nie jutro w niedzielę, lecz dopiero we czwartek 8. bm. Spodziewamy się, że publiczność przyjmie licznych udział w festynie na dochód Towarzystwa tak pożytecznego.

Ogólny przychód z festynu, połączonego ze sprzedażą wyrobów krajowych, który się odbył dnia 29. maja, wynosi 329 złr. 23 cnt. Festyn ten urządzany był przez Towarzystwo „Rodzina"; dochód przeznaczony był na rzecz funduszu stypendyjnego dla rzemieślników i przemysłowców, który to fundusz gromadzi rzeczone Towarzystwo. Zarząd „Rodziny" składa serdeczne podziękowanie tym wszystkim paniom i panom, którzy się do powodzenia festynu przyczynili.

Germanizacja. W lokalu ck. starostwa brodzkiego wszystkie napisy na drzwiach biurowych są polskie, tylko w sieniach na dole czytamy tabliczkę: „Michaleskul kk. Polizeicommissär (Wohnung)."

Urząd loterji liczbowej we Lwowie przesyła wykazy ciągnienia do kolektorów w naszym kraju po niemiecku. Nadesłano nam jeden z takich wykazów.

Główny urząd cłowy we Lwowie wydaje w tym również języku pokwitowania.

Filia banku hipotecznego w Tarnopolu używa listów do przesyłek towarowych z następującym podpisem: „Aus dem Lagerhause der Hypothekenbank in Tarnopol", na odwrotnej zaś stronie: „Filiale der kk. priv. gal. Actien-Hypotheken Bank in Tarnopol." Przesyłka, którą widzieć mieliśmy sposobność, była adresowaną do obywatela Polaka.

Ogródek frebiowski w Krynicy. Jak każda myśl pożyteczna, tak i myśl racjonalnego wychowania naszych dziatek, rozwijania ich zasobów fizycznych i intelektualnych, poczyna powoli kiełkować w naszem społeczeństwie. Zdarzają się i u nas jednostki, które z całą ofiarnością oddają się pracy około młodziutkiego pokolenia. Jedną z takich osób, pragnących wśród nas służyć bezinteresownie wytkniętej idei, jest pani Berta Szatauer, żonę znanego w naszem mieście lekarza. Przy pomocy egzaminowanych freblanek, otwiera pani Sz. w Krynicy na czas sezonu kąpielowego freblowski ogródek dziecięcy. Nazwa ta i u nas nie jest obcą. Od 30 już lat przeszło w całej Europie ogródki takie zjednały sobie szczególne uznanie, czego świadectwem były liczne uroczystości jubileuszowe w tym roku na cześć zasłużonego ich twórcy odbywane.

Ogródek ma na celu rozwój fizyczny i umysłowy dziecka od 3—7 lat. Środkiem jest zabawa. Zabawa jest prawem dla dziecka, dla tego Frebel idąc za naturą jego, badając objawy, zgadując jego potrzeby, podsuwa mu mnóstwo zajęć, odpowiadających jego uzdolnieniu, i nie drogą przymusu lub przemocy, ale dobrowolnie budzi duszyczkę, rozwija umysł, kształci uczucie, wyrabia siłę samodzielną i twórczą. Celem założenia ogródka w Krynicy, jest dobroczynna myśl, aby matki cierpiące, dla kuracji przybyłe, uwolnić się mogły od swoich obowiązków, oddając na parę godzin z rana i po południu dziatki swoje pod umiejętne kierownictwo. Na świeżem powietrzu znajdą one odpowiednią rozrywkę w połączeniu z zajęciem i gimnastyką. Szersza publiczność będzie też mogła przekonać się naocznie o skuteczności ogródka. Pamiętajmy słowa Frebla, że „dziatwa dzisiejsza jest to ludzkość lat przyszłych."

Komitet wystawy Sobieskiego rozesłał świeżo zaproszenia do wybitniejszych osób w kraju, posiadających cenne zbiory historyczne i wartościowe, do wzięcia udziału w tej wystawie przez nadesłanie różnych przedmiotów, pochodzących z czasów króla Jana III. Do zaproszeń tych dołączoną została wskazówka, w której w 15 punktach wyszczególnione są zabytki, jakie na urozmaicenie wystawy są pożądane, mianowicie: portrety, meble, ubiory, zbroje, medale, monety itp.

Stacje telegraficzne na sezon kąpielowy z ograniczoną służbą dzienną, otwarte zostały w Iwoniczu i Truskawcu dnia 1., zaś w Rabce dnia 2. czerwca.

Najstarszym napoleończykiem jest pan Antoni Kurowski, zamieszkały w Galicji pod Babią Górą, o którym już donosiliśmy. Liczy on lat 120.

Losowanie posagów. Dnia 24. czerwca odbędzie się we Lwowie doroczne losowanie z fundacyj posagowych Jana Antoniego Łukiewicza, Wincentego Łodzi Ponińskiego i Elżbiety Czarkowskiej.

a) Sieroty znajdujące się obecnie na wychowaniu w zakładzie Sióstr Miłosierdzia św. Kazimierza, a chcące brać udział w losowaniu z fundacji Łukiewicza, mają najdalej do 20. bm. zgłosić się u przełożonej tego zapładu, tudzież w urzędzie parafjalnym obrz. łac. św. Mikołaja we Lwowie i tam udowodnić swe uprawnienie do losowania, okazaniem metryki chrztu, jako też świadectwem sieroctwa i moralności, przez miejscową władzę wystawionem, a przez właściwy urząd parafjalny stwierdzonem. Współubiegające się winne dnia 24. bm. wysłuchać mszy św. w kaplicy św. Zofji. Dzieci, które nie są w stanie same losować, tudzież sieroty, które 24 rok życia przekroczyły, wykluczone są od losowania.

b) Do losowania z fundacji Ponińskiego będą przypuszczone dziewczęta, które udowodnią, że są religii katolickiej, z rodziców ślubnych w Galicji zrodzone i zamieszkałe, że 8 rok życia ukończyły, a 24 roku nie przekroczyły, że moralnie się prowadzą, naukę religji pobierały, są ubogie, że ich rodzice, jeżeli jeszcze żyją, są również ubodzy i moralne prowadzą życie, lub gdyby już nie żyli, że pomarli bez pozostawienia majątku.

Od złożenia powyższych wymogów są uwolnione dziewczęta, zostające w zakładzie św. Kazimierza we Lwowie. Dziewczęta, które już raz wygrały los z jednej z tych fundacyj, nie mogą więcej losować z fundacji Ponińskiego.

Rodzice lub opiekunowie dziewcząt, chcących brać udział w losowaniu, mają wnieść pisemne podanie w wyż wymieniony sposób, opatrzone w potrzebne dokumenta, do namiestnictwa najdalej do d. 16. bm., dziewczęta zaś same mają jeszcze przed losowaniem, a to 22. bm. o godz. 10 z rana przedstawić się osobiście komisji, losowaniem kierującej, w zakładzie Sióstr miłosierdzia.

c) Do losowania z fundacji Czarkowskiej będą przypuszczone dziewczęta nie mniej jak 8my, a nie więcej jak 24 rok życia liczące, bez względu na to, czy wcale nie mają rodziców, lub też tylko ojca albo matkę. Mają jednak legalnie donieść, że są religji katolickiej, urodzone w Galicji lub W. Ks. Krakowskiem z rodziców polskiej narodowości, a w razie pochodzenia z rodziców nieślubnych, z matki tejże narodowości, że prowadzą życie moralne i że są ubogie.

Od złożenia wymaganych dowodów wolne są sieroty, znajdujące się w zakładzie św. Kazimierza we Lwowie.

Sieroty, które już raz wygrały posag, wykluczone są od losowania.

Względem podań i przypuszczenia do losowania zachować się mają te same formalności, jakie zawiera niniejsze obwieszczenie co do fundacji Łukiewicza.

Wylosowane sumy posagowe będą do czasu wyjścia za mąż dziewcząt wygrywających, lub też do czasu ich pełnoletniości, korzystnie ulokowane, a rewersa doręczone ich uprawnionym zastępcom.

Polacy, bawiący na zjeździe w Pradze, zebrali między sobą około 1000 zł. na stypendjum im. Purkyniego.

Czy używają tortur w Rosji? W lutym roku zeszłego dwaj urzędnicy cłowi, Liebow i Kaszinski przytrzymali na granicy moskiewskiej około Zbaraża izraelitę Kümmermanna, poddanego austrjackiego, którego zakuwszy w dyby, odesłali do Krzemieńca. Tam wtrącono go do więzienia, gdzie przez kilka miesięcy zniósł wszelkie okropności moskiewskiego więzienia, nie wiedząc, dla czego właściwie Moskale żywią przeciw niemu taką nieprzebłaganą nienawiść. Od czasu do czasu z rozkazu sędziego śledczego wyciągano mu dwa palce u prawej ręki z taką gwałtownością, że omal mu ich nie odłamano. Pewnego dnia wywieziono go do Dubna pod ścisłą strażą, a ztąd znowu do Radziwiłłowa, gdzie go puszczono na wolność, przyczem urzędnik moskiewski oświadczył, że zaszło małe nieporozumienie. Rzecz bowiem miała się tak: Już od kilku miesięcy wysłano list gończy za pewnym Fischmannem, obwinionym o zbrodnię morderstwa. Urzędnicy cłowi wzięli Kümmermanna za Fischmanna, gdyż nazwisko jednego i drugiego kończyło się na mann. Wprawdzie Fischmann miał mieć dopiero lat 25, a Kümmermann wyglądał co najmniej na 60 letniego staruszka, ale gdzie jest rozum, gdzie głęboka uczoność urzędników moskiewskich. Wszak są przypadki, gdzie ludzie w skutek obawy przed karą albo niebezpieczeństwem w jednym dniu starzeją się o dziesiątki lat. Jedyny sęk tylko był ten, że ów Fischmann na prawej ręce miał tylko trzy palce. Dla tego sędzia w Krzemieńcu wychodząc z zapatrywania, że rzekomy Fischmann z pewnością skorzystał z najnowszego wynalazku i przyprawił sobie sztuczne palce, rozpoczął badania anatomiczne, które atoli nie doprowadziły do pożądanego rezultatu. Biedny Kümmermann dowiedziawszy się o mądrości urzędników w caracie i przekonany już do głębi, że w żadnym kraju w Europie tak sumiennie i z takim zapałem nie wykonują sprawiedliwości jak w Rosji, zażądał wynagrodzenia za 4 miesiące przebytych smutnych kolei losu ale dotychczas czeka daremnie. Dopiero w tym tygodniu zrobił podanie do ministerstwa spraw zagranicznych we Wiedniu, by za pośrednictwem rządu austrjackiego, otrzymać satysfakcję.

Samobójstwo z nędzy. Józef Rudyński, uczeń klasy piątej gimnazjum czwartego, młodzieniec lat 16, otruł się dnia 31. maja. Przyczyną samobójstwa, w wieku, kiedy wielu świat się właśnie najbardziej zaczyna uśmiechać, był głód i nędza. R. uczył się dobrze, miał szóstą lokację. Trzeba było jednak żyć. Czas jakiś żywił się i mieszkał przy kolegach, którzy pomódz mu mogli. Takich jednak niewielu, nie wystarczało mu więc. Powiadają, że biedny młodzieniec miał zamożnego dosyć brata, niemłodego już i kawalera który o nim zupełnie zapomniał i na prośby nawet był głuchym Ma o tem opiewać kartka, pozostawiona przez młodego samobójcę.

Stuletni żebrak, Wawrzyniec Kloc w Tarnowie, obwiesił się w mieszkaniu swojem, z powodu, jak się zdaje, zniechęcenia do życia.

Wykaz inspekcji c. k. dyrekcji policji z dnia 2. czerwca. Skradziono panu W. Z. z pom. l. 3 ulica Cłowa 2 złote pierścionki, jedno palto koloru tabaczkowego, a drugie stalowego wart. 36 złr., a pani H. E. z kieszeni pugilares z kwotą 14 złr. — Straż polic. aresztowała Teodora Semczuka po dokonanej kradzieży wianków, wstążek i kwiatów wazonowych na cmentarzu Stryjskim, a Paulinę Hirsch z powodu podejrzanego sprzedawania złotego kolczyka z koralikiem. — Złożono w polic. kartę jazdy kolejowej opiewającą na imię Grzegorza Iwaszkiewicza.

Brody 2. czerwca. Dziś w południe przy 6° R, spadł silny grad wielkości fasoli, bieląc na chwilę dachy i drogi. Na szczęście padał z deszczem, bo inaczej szkody w ziemiopłodach byłyby znaczne.

Warszawa 1. czerwca. W dniu dzisiejszym rozpoczynają teatrzyki letnie doroczną swoją kampanję.

W Alhambrze daje przedstawienia Towarzystwo poznańskie pod dyrekcją p. Łucjana Kościeleckiego, w Bellevue, p. Puchniewski, w Eldorado p. Grabiński, wreszcie w teatrze nazwanym Nowy Świat pp. A. Sonnenfeld i J. Szymborski.

W skutek apelacji wniesionej przez sędziów pokoju miasta Warszawy pp. Stolicę, Kalinowskiego, Polibina, Ratmanowa i Orłowa od wyroku warszawskiej Izby sądowej, skazującego ich na naganę za bezczynność, okazaną przy wykryciu sprzeniewierzenia byłego sędziego pokoju Koni z funduszami sukcesorów Lothe, sprawa ta ponownie przyszła pod decyzję rządzącego senatu; wyrokiem senatu apelacyjnego została odrzuconą, a wyrok izby sądowej zatwierdzony

Ksiądz Kasper Borowski, biskup łucko żytomirski, o którego przybyciu do Płocka donosiliśmy, urodził się w roku 1802 dnia 13. stycznia i ma niepospolite zasługi, jako mąż nauki. Będąc kapelanem akademji duchownej w Petersburgu, tłumaczył z greckiego dzieła Klemensa rzymskiego, tudzież biskupów Ignacego i Polikarpa. Mianowany profesorem akademji. wykładał prawo kanoniczne i historję kościelną. Jako kanonik mohilewski prekonizowany na biskupa, odbył ingres w roku 1849 i natychmiast objechał kanonicznie obiedwie dyecezje. Większość jego prac naukowych znajduje się w „Pamiętniku religijno-moralnym", inne drukowane oddzielnie w Wilnie. Ksiądz biskup przybył do Płocka statkiem parowym z Włocławka i przyjęty był przez biskupa Gintowta i członków kapituły.

Wiedeń 1. czerwca. Komisja budżetowa Rady miejskiej uchwaliła jednogłośnie sumę 10.000 złr., wniesioną przez sekcję finansową, jako nagrodę dzieła, mającego się wydać w dwuchsetletnią rocznicę oswobodzenia Wiednia.

Wyprawa afrykańska Rogozińskiego Na jednem z posiedzeń Towarzystwa naukowego w Hawrze, które odbyło się w drugiej połowie maja, p Rogoziński przedstawił plan przedsiębranej pod jego kierownictwem wyprawy. Jednym z głównych celów wyprawy, jak wiadomo, jest zbadanie kwestji — czy istotnie na przestrzeni, zamkniętej z południa granicami Adamaru i Kongo, po za górami Kameruńskiemi, istnieje tajemnicze jezioro Liba. Okolice, które rodak nasz zbadać zamierza, są dotąd zupełnie nie znane. Po przybyciu do Wiktorji w zatoce Amboise wyprawa ma wynająć stu Krumanów i podzieliwszy się na trzy grupy, udać się ku odszukaniu głównego celu podróży.

Kijów 25. maja. Dzienniki kijowskie donoszą, że były sprawnik powiatu bałckiego oddany został pod sąd za bezczynność władzy podczas zaburzeń bałckich.

W sprawie tajemniczego morderstwa w Tisza-Eszlar donoszą dzienniki peszteńskie, że poseł Onody, który sprawę morderstwa w Tisza-Eszlar poruszył w Izbie węgierskiej, przybył do miejsca, w którem miało być spełnione morderstwo i tam w synagodze izraelickiej, oraz innych miejscowościach robił samowolnie poszukiwania, połączone z odrywaniem podłóg itp. Onody szukał zwłok Estery Solimossy. Posłowi w tych poszukiwaniach towarzyszyli okoliczni włościanie.

Z Piacenzy we Włoszech donoszą, że dnia 5. bm. rozpoczyna się przed tamtejszym sądem przysięgłych proces przeciwko członkom rozgałęzionej po całych Włoszech bandy zbójeckiej, który potrwa zapewne przez całe lato i przez część jesieni. Obwinionych jest 28, za którymi 12 adwokatów obronę przynosi, liczba świadków wezwanych przenosi 200. Rozprawy dla braku miejsca odbędą się w sali teatralnej, którą już umyślnie w tym celu urządzają.

Przy katastrofie kolejowej w Heidelbergu straciło życie, według dotychczasowego obliczenia, razem 8 osób, a 47 jest rannych.

Notatki artystyczne, literackie i naukowe.

Teatr Dziś w sobotę dnia 3. czerwca ostatnie przedstawienie w teatrze zimowym po cenach zniżonych: „Wojna o tancerkę", komiczna opera w 3 aktach muzyka J. Straussa, przekład Aurelego Urbańskiego.

* Jutro w niedzielę dnia 4. czerwca pierwsze przedstawienie w nowo urządzonym teatrze letnim przy ulicy Majerowskiej naprzeciw galicyjskiej kasy oszczędności. Danem będzie: „Marnotrawca", melodramat w 5 aktach ze śpiewami J. Rajmunda, muzyka Müllera, przekład J. N. Kamińskiego.

Jaskinia Piratów, ostatni wielki obraz Henryka Siemiradzkiego, który na wystawie w Melbourne odniósł palmę pierwszeństwa, wystawionym został obecnie w wiedeńskim Kunstvereinie. Znany krytyk tamtejszy, Ranzoni, wyraża się z wielkiemi pochwałami o sile kolorytu i prawdzie charakterystyki obrazu. Nowe to dzieło Siemiradzkiego ma być wkrótce wystawione w Warszawie.

Koncert p. Paulego, który miał się odbyć dziś, został odłożony na wtorek. Prócz zapowiedzianej panny Rakint, weźmie udział w koncercie p. Emanuel Kaczkowski, profesor muzyki.

Fr White, znany kompozytor muzyki kościelnej i nauczyciel muzyki, od lat 30 zamieszkały we Lwowie, popadł wskutek podeszłego wieku, liczy bowiem już lat 82, w niedostatek i ciężko zaniemógł. Cała prawie młodsza generacja, która kształciła się w zawodzie muzycznym, pamiętа swego nauczyciela i pomódz mu powinna. Obowiązek wzięcia inicjatywy w tej sprawie leży przedewszystkiem na Towarzystwie muzycznem, to też dyrektor Mikuli rozesłał już listy subskrybcyjne. Dary przyjmuje Towarzystwo muzyczne w kancelarji gmachu teatralnego.

Odczyt. W Tarnopolu będzie miał dnia 5. bm. w sali rady powiatowej p. A. H. Kirkor, członek nadzwyczajny i delegat Akademji umiejętności, odczyt publiczny „o zabytkach pierwotnych na Podolu galicyjskiem." Dochód przeznaczony na rzecz ubogich uczennic szkoły żeńskiej w Tarnopolu.

Z Monachjum donoszą, że dwaj młodzi malarze polscy, którzy w ostatnich czasach opuścili Kraków, pp. Pochwalski i Koniuszko, robią widoczne postępy, popierani bardzo gorąco przez profesorów miejscowej akademji sztuk. Koniuszko nie zrzekł się swoich ulubionych tematów rodzajowych, ale pędzel jego codziennie zdobywa nową siłę i wprawę techniczną. Pracuje on obecnie nad obrazem przedstawiającym chłopaka szewskiego, zajadającego fiaki, w których ze zdziwieniem znajduje coś na kształt... aksamitu. Młody i wielce obiecujący artysta nakreślił szkice do dwóch wielkich kompozycyj, które jednak zacznie malować dopiero w ciągu feryj letnich.

Z IZBY SĄDOWEJ.

Lwów 1. czerwca. (*Obraza honoru.*) W procesie wytoczonym przez dra Zbyszewskiego p. Józefowi Gottliebowi, korespondentowi *N. Pressy* o obrazę honoru, odbyła się dziś rozprawa apelacyjna przed sądem krajowym, w skutek odwołania się obu stron. Trybunał podwajając wymiar pierwszego sędziego skazał p. Gottlieba na 10 dni kozy.

Lwów 1. czerwca. (*Naruszenie wolności osobistej*). W tutejszym sądzie powiatowym dla spraw karnych odbyła się dziś zajmująca rozprawa, będąca z jednej strony ilustracją, jak samowolnie postępują sobie nieraz niższe organa policji z publicznością, z drugiej zaś strony mogąca interes ogółu już dla tego samego obudzić, iż zastosowaną została w niniejszym wypadku może po raz pierwszy ustawa z dnia 27. października 1862 o naruszeniu osobistej wolności, istniejąca dotychczas tylko w teorji.

Rozprawę prowadził p. sędzia Bańkowski, w zastępstwie prokuratorji oskarżał p. Nenyczko, koncepista ck. dyrekcji policji. Obwinionego agenta policji Teichmana bronił adw. dr. Bodek; drugi oskarżony p. Tadeusz Czencz, urzędnik ck. dyrekcji finansowej stawał w asystencji dra Błażejowskiego. Fakt będący osnową rozprawy wydarzył się dnia 8. kwietnia br. podczas uroczystego obchodu Zmartwychwstania Pańskiego w chwili, gdy wojsko po odbytej defiladzie dążyło do swych koszar. Tłumy ciekawej publiczności roiły się po ulicach, roztracane i popychane od policjantów jako gorliwych przestrzegaczy publicznego porządku, przy czem nie obeszło się bez krzyku i płazowania pochwami pałaszowemi. Przeciw takiemu traktowaniu zastrzegł się jednak p. Czencz, który zbyt gorliwego w płazowaniu policjanta powstrzymał słowy: „powoli — niech się pan nie zapomina". Słowa te były powodem, iż policjant nie szczędził p. Czenczowi słów obelżywych — a zapytany o numer postąpił sobie w sposób niedający się tu bliżej opisać. Na domiar uchwycił tenże policjant nr. 102 p. Czencza za kołnierz krzycząc, że go aresztuje, i puścił go dopiero na przedstawienie p. Prugara i p. Demianowskiego, oficjała magistratu, po otrzymaniu karty wizytowej. W tej chwili nadbiegł p. Teichman, agent policyjny i gromkim głosem zapytał p Czencza o nazwisko, a nie zadowolony wcale jego kartą wizytową, zostającą w rękach policjanta, aresztował go bez najmniejszej przyczyny i kazał odprowadzić w asystencji czterech żołnierzy na inspekcję policji. Gdy p. Czencz otoczony policjantami i tłumem ciekawych był już na ulicy Ruskiej, zmienił pan Teichman nagle swe postanowienie i wydał rozkaz puszczenia aresztowanego na wolność, do czego według ustawy żadnego już nie miał prawa. Wniesione przez p. Czencza do dyrekcji ck. policji zażalenie pożądanego nie odniosło skutku, a w dodatku jeszcze oskarżono go o przekroczenie z §. 312 n. k. (obraza straży) i odstąpiono akta tej sprawy sądowi powiatowemu sekcji III. do załatwienia.

Rozprawa prowadzona z wielkim taktem przez sędziego Bańkowskiego wykazała, iż p. Czencz straży policyjnej wcale nie obraził, lecz, że owszem p. Teichman dowolnem aresztowaniem przekroczył zakres swego działania, a chociaż funkcjonarjusz prokuratorji, p. Nenyczko, odstąpił od oskarżenia, to jednak dr. Błażejowski na własną rękę podjął przeciw Teichmanowi oskarżenie o przekroczenie z §. 331 u. k. łącznie z §. 6 ustawy z dnia 27. października 1862 nr. 87 dz. p. p. wskutek czego uznał sędzia p. Teichmana winnym przekroczenia przeciw tej ustawie i zasądził go na 5 dni aresztu. P. Czencza zaś uznał niewinnym.

Rolnictwo przemysł i handel.

Galic. Bank kredytowy. Wykaz z dniem 31. maja 1882: Asygnaty kasowe 544.800 złr., wkładki na książeczki 2,062 761 złr. 82 ct.

Turniej szachowy.

w Wiedniu.

Siedziałem zadumany, układając mój budżet na miesiąc maj. Dochody nie dały się w żaden sposób zrównoważyć z rozchodami; deficyt okazał się nieuchronnym. Zapytywałem siebie, czy nie należałoby zaprowadzić komisji oszczędnościowej dla usunięcia fatalnego deficytu. Ale po bliższem zastanowieniu, okazało się, że komisja nie miałaby u mnie nic do roboty... Nie pozostało mi tedy nic innego, jak za przykładem J. E. ministra p. Dunajewskiego, zrobić emisję renty papierowej, bodajby po kursie 92¼ i za jej pomocą zaprowadzić równowagę w mych nadszarpniętych finansach. Kontent z tego odkrycia, miałem się już wziąć do rzeczy, szło mi tylko jeszcze o to, czy wybrać nieograniczoną czy też ograniczoną tylko konkurencją — gdy w tem zastukano do drzwi moich.

Po wyrzeczeniu zwykłego „herein", wszedł dobry mój znajomy dr. M. z Warszawy, młody lekarz, który niedawno z młodziutką i pięknuitką żeneczką przybył do Wiednia, aby spędzić miodowe miesiące. Młody mój przyjaciel poświęca się w wolnych chwilach wydoskonaleniu w sztuce lekarskiej, zwiedzając klinikę laryngoskopijną. Tym sposobem, łącząc użyteczne z przyjemnem pędzi szczęśliwy żywot w naddunajskim grodzie, mało się troszcząc o renty papierowe i inne operacje finansowe. Otóż ten mój przyjaciel, usłyszawszy, że właśnie wybieram się do barona Rotszylda, by mu dobry zaproponować interes w postaci mojej renty papierowej, parsknął homerycznym śmiechem i rzekł:

— A znaszże przynajmniej Rotszyda?

— Nie — odpowiedziałem — ale to rzecz nie trudna; tam gdzie idzie o korzyść, znajomość z tymi panami robi się prędko, a zresztą jestem...

— Mniejsza o to; — przerwał lekarz — aczkolwiek przystęp do barona bardzo utrudniony, podam ci łatwy sposób, jeśli nie mówienia z nim, to choć zobaczenia go i to przez czas dłuższy. Oto właśnie otworzono międzynarodowy turniej szachowy; idźmy do klubu, gdzie turniej się odbywa. Tam spotkasz barona z pewnością, gdyż jest prezesem klubu. Dowodzenie to wydało mi się dość trafnem, i dla tego postanowiłem usłuchać rady przyjaciela.

— Idźmy więc — rzekłem.

Przeszedłszy Franzensring, skierowaliśmy kroki ku skwerowi przedziwnie uroczemu, poza którym sterczą wieżyczki nowego, lecz niestety ciągle jeszcze niedokończonego ratusza. Z obu stron sztuka architektoniczna kazała wystawić dwa gmachy, które choć prywatne, trzymane są ściśle w tym samym stylu, co ratusz, tak, że sądziłbyś, iż masz po obu bokach dwa małe ratusiki. Tylko że oba są również dopiero na ukończeniu. W jednym z nich, prawie zupełnie gotowym, mieści się zakład gastronomiczny na wielką założony skalę. Jest tam i restauracja nader obszerna z 3 wystawami pod przepysznemi arkadami, a nieco dalej wykwintna kawiarnia, w podobnym guście urządzona. Powiedziano mi, że właściciel tych zakładów zawarł kontrakt na lat 20 pod tym na pierwszy rzut oka nieco dziwnym warunkiem, że przez pierwsze dwa lata nic nie zapłaci komornego ze względu na małą jeszcze frekwencja, ale za to po 2 latach płacąc roczny czynsz nader słono i w stosunku rosnącym, obowiązany będzie płacić w ostatnich dwóch latach aż po 20.000 gld. w. a. rocznie!

W tym tedy gmachu, a nawet w królestwie owej kawiarni mieści się wiedeński klub szachistów, gdzie w chwili obecnej odbywa się turniej międzynarodowy. Weszliśmy do ciasnego przedpokoju, oświetlonego pomimo pory południowej, kilku gazowemi płomieniami i zaprezentowaliśmy się pierwszej władzy, tj. woźnemu; ja, jako dziennikarz, łaknący materjału do korespondencji, a mój przyjaciel jako gość, dobrze znajomy z rodakiem i szachistą Winawerem.

Wpuszczenie nas do sali o mało co nie rozbiło się o tak modne we Wiedniu „Competenzbedenken." Woźny zaprezentował nas sekretarzowi, który nie czując się w mocy wpuszczenia nas, jako nie-członków klubu, odesłał mnie i przyjaciela mego do któregoś z członków komitetu, a ten znowu do jakiegoś barona wyznania mojżeszowego. Ów baron (z pewnością nie Rotszyld), znalazłszy nasze fizjonomje w porządku, raczył dozwolić nam wstępu. Sala, do której dostaliśmy się bezpośrednio z przedpokoju, nic nie przedstawia szczególnego. Na szumną nazwę siedliska klubu szachowego w Wiedniu jest za szczupłą, a na turniej międzynarodowy stanowczo nieodpowiednią; ciasnota tu niesłychana. Wszędzie poustawiano stoliki, na których blacie umieszczone są szachownice. Tu siedzą matadory gry szachowej, w liczbie ośmnastu. Anglja, Ameryka i Polska wysłały reprezentantów gry szachowej — największego kontyngensu wszakże dostarczył sam Wiedeń, bo aż siedmiu, mianowicie panów: Meitnera, Englischa, Hrubego, Weissa, Fleissiga i Schwarza. Nadto z Gracu przybył Wittek, a z korony św. Szczepana dr. Noa (z Becskerek). Ogółem monarchja austro-węgierska ma połowę wszystkich przedstawicieli, tj. dziesięciu. Po Austrji idzie Anglja ze swymi mistrzami: Bird, Blackburne, Steinitz i Zuckertort, lubo ci dwaj ostatni są naturalizowanymi tylko Anglikami, a pochodzą: Steinitz z Wiednia, a Zuckertort z Polski (Poznań). Dalej Amerykę reprezentują: Mackenzie, Mason i Ware. Niemcy przysłały jednego tylko Paulsena. Wreszcie z Warszawy przybył mistrz Winawer, a z Rosji Czigorin.

Przy każdym stoliku stoją dwa zegary, dla oznaczenia czasu, jaki każdy gracz absorbuje dla swoich posunięć. Urządzenie przytem jest następujące. Zegary na początku gry uregulowane są jednakowo; tj. w chwili zaczęcia pokazują godzinę 10, o której to godzinie podług §. VII. prawideł turnieju, gra się rozpoczyna. W czasie, gdy np. białe robią posunięcie, zegar grającego chodzi, a przeciwnika stoi; po zrobieniu zaś posunięcia, gracz natychmiast wstrzymuje swój zegar, a za to przeciwnik porusza wahadło swego zegara. W ciągu godziny gracz winien robić 15 posunięć, przyczem nad jednem posunięciem wolno mu się zastanawiać jak długo mu się podoba, byleby następne posunięcia miały miejsce w ciągu wyżej określonego czasu. Przekroczenie tej granicy czasu pociąga za sobą utratę partji.

O tych wszystkich szczegółach dowiedzieliśmy się z drukowanego egzemplarza prawideł turnieju międzynarodowego, który za pieniądze i dobre słowo otrzymaliśmy od woźnego.

Ponieważ po dziennikach były różne sprzeczne szczegóły o turnieju, więc pozwolę sobie najważniejsze z nich tu powtórzyć. Turniej urządzony został na uczczenie 25 letniej rocznicy ustanowienia wiedeńskiego klubu szachistów. Dla organizacji i kierownictwa turnieju ustanowiony został komitet, złożony z trzech członków, któremu podług §. 15 przysługuje prawo rozstrzygania wszelkich spraw i kwestyj, jakie wśród turnieju mogłyby powstać. Gdy obaj grający zezwolą, wolno im przerwać rozpoczętą partję o godzinie drugiej popołudniu; ale ten, który jest, jak to mówią: przy ciągu, musi swoje posunięcie (jakie po przerwie zrobić zamierza) zapisać, włożyć w zapieczętowaną kopertę i wręczyć ją komitetowi. O godzinie 4 muszą przerwane partje dalej być grane; kto na oznaczony czas nie przychodzi, tego zegar zostaje w ruch wprawiony, a po upływie godziny partja uważa się za przegraną.

Wyznaczono przytem następujące nagrody.

			franków w złocie
1)	250	Franciszków-Józefów ze złota (Franz-Josefs d'or)	= 5000
2)	100	„	= 2000
3)	50	„	= 1000
4)	25	„	= 500
5)	15	„	= 300
6)	10	„	= 200

O innych szczegółach doniosę niebawem.

Dr. S.

Galic. Bank hipoteczny. Z dniem 31. maja b. r. było w obiegu: 6% listów hipotecznych 20.340.700 złr., 5% listów hipotecznych 2,818.800 złr., 5% listów hipotecznych premiowanych 5,154.600 złr., asygnacyj kasowych 2,729.600 złr.

(R.) **Lwów** 3 czerwca. (Sprawozdanie tygodniowe „Dziennika Polskiego" o handlu zbożowym).

W tym tygodniu mamy nie wiele materjału sprawozdawczego, bo transakcje w ogóle były nieznaczne, chociaż tendencja kupna nie jest znów tak słabą. W każdym razie ceny nasze spadły nieco w skutek pięknej wegetacji i niskich notowań zagranicznych.

Ceny za 100 kilogramów parität Lwów:

Pszenica czerwona złr. 9·75 do 10·35, pszenica biała 9·25 do 10·25, pszenica żółta 9·— do 9·50, jesienna złr. 8·— do 9·—, żyto 5·25 do 6·25, żyto jesienne 5·25 do 6·—, jęczmień browarny —·— do —·—, jęczmień na paszę —·— do —·—, owies 5·50 do 6·20, bób —·— do —·—, wyka —·— do —·—, groch do gotowania 6·— do 9·—, groch na paszę złr. 4·25 do 5·70, rzepak nowy złr. 11·— do 11·50, rzepak na termina złr. —·— do —·—, kukurudza —·— do —·—, hreczka —·— do —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, spirytus gotowy za 10,000 l ter. grad. złr. 32·—, na odstawę w sierpniu złr. 32·50.

Lwów 31. maja. (Sprawozdanie zbożowe z wagi miejskiej). Pszenica czerwona za 100 kilogramów złr. 9·50 do 10·—, pszenica biała 9·80 do 10·40, pszenica żółta —·— do —·—, żyto 5·70 do 6·10, jęczmień browarny 5·20 do 5·60, jęczmień na paszę —·— do —·—, owies złr. 6·40 do 7·10, groch do gotowania złr. —·— do —·—, groch na paszę —·— do —·—, kukurudza —·— do —·—, hreczka 6·30 do 7·20, koniczyna czerwona —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, fasola 8·— do 9·50, bób —·— do —·—, wyka 7·— do 8·50, spirytus —·— do —·—.

Wiedeń 3. czerwca. (Sprawozdanie domu komisowego A. Krzyształowicz i Spółka. Adres dla listów i telegramów: Café Stierböck, albo: Praterstrasse 43)

Zapasy dzisiejszego targu wynosiły: 3717 sztuk cieląt, 1266 żywej i 205 zabitej nierogacizny, 2528 żywych 81 zabitych owiec, 574 jagniąt i 18.500 kil. gotowego mięsa. Targ był dość ożywiony.

Płacono za żywe cielęta 28—50 złr., zabite 23—56 złr., zabitą nierogaciznę 48—58 złr., żywe owce 40—58 złr. za 100 kilo, a 18—32 złr. za parę, zabite owce 40 do 56 złr. za 100 kilo, a 4—12 złr. za parę jagniąt.

Przegląd polityczny.

Lwów 3. czerwca.

Zapowiadany w niektórych dziennikach wyjazd prezydenta Zaleskiego do Brodów nie przyjdzie do skutku. P. Zaleski został powołany do Lwowa dla zastąpienia namiestnika, który się udał do dóbr swoich. W Brodach organa władzy rządowej i komitety przystępują do stanowczej akcji. W przyszłym tygodniu nastąpi przymusowa odsyłka na powrót tych wszystkich, którzy żadnego tytułu do emigrowania nie mają. Komitety poczyniły przygotowania, aby przykra operacja ta odbyła się całkiem spokojnie i porządnie. Czuwać jedynie należy nad tem, iżby ekswitowani innemi punktami granicznemi nie wkradali się na nowo. Tu już nietylko żandarmerja ale i gminy mają obowiązek.

Wiedeńska „Alliance" postanowiła następującą procedurę: 1) Wiedeń płaci i stara się na razie o utrzymanie emigrantów w Brodach, i repatrjuje niezdolnych do emigracji przy pomocy austrjackich komitetów lokalnych. 2) Galicyjskie komitety wybierają emigrantów pod dozorem delegatów wiedeńskich i berlińskich. 3) Berlin płaci drogę do Liverpool i kieruje ekspedycja z galicyjskich stacyj aż do okrętu. 4) Londyn płaci za drogę aż na miejsce przeznaczenia, a mianowicie przy pomocy nowojorskiego komitetu, o ile przeznaczeni są do Stanów Zjednoczonych. Londyn naznacza także liczbę mających się co tydzień wyprawiać i wydaje im potrzebne instrukcje. 5) Punktacje te nie naruszają działalności komitetu lwowskiego, ustanowionego przez delegatów z Mansionhouse, dopóki Londyn nie zarządzi zmiany. 6) Wszystkie komitety przyrzekają sobie według sił wzajemną pomoc pieniężną. W tym celu co drugi tydzień będą odchodzić do Londynu raporta rachunkowe.

Wczoraj miała się w Wiedniu odbyć konferencja wspólnych ministrów łącznie z węgierskimi i przedlitawskimi nad programem dalszej akcji bośniackiej, ułożonym przez Kallaya, kandydata do teki skarbu w miejsce Szlavy'ego.

W Wiedniu dwóch rewolwerzystów żydów wydało broszurkę ulotną pod tyt.: „Wien und Berlin als der Antisemitismus," pełną wycieczek na Bismarka. Kanclerz niemiecki dowiedziawszy się o tem, polecił ambasadzie pruskiej w Wiedniu wytoczyć im proces. To samo uczynił także Schönerer, zaczepiony również w broszurze rzeczonej.

Nowe oszustwo odkryto w Wiedniu przy zaopatrzeniach ofiar Ringtheatru. W czasie procesu ostatniego stawała za świadka pewna kobieta, nazwiskiem Marja Wessely, opowiadając, że wskutek skoku z balkonu ucierpiała na zdrowiu, a komitet zapomogowy dał jej tylko 10 gld. Wyglądała przytem tak okropnie, że sam prezydent wyraził zdziwienie, dlaczego komitet, rozporządzający tak obfitemi środkami, parcjalnie sobie postępuje. Uwaga ta nie pozostała bez następstw. Wessely otrzymała wkrótce dekret na 600 gld. rocznego dożywocia. Badania jednak policji wykazały, że d. 8. grudnia nie była ona wcale w teatrze. Oddano ją tedy do kryminału.

Zagadkowa sprawa z zamordowaną rzekomo dziewczyną węgierską w Tisza-Eszlar, dotąd nie wyjaśniona, ale jak *Egyetertes* donosi, poszlakowanego tak głośno o tę zbrodnię koszernika żydowskiego, sąd wypuścił już na wolną stopę, ponieważ udowodnił alibi. Zdaje się więc, że dziewczyna znikła wskutek zbrodni, popełnionej nie przez żydów.

Dnia 1. b. m. szlachta czesko-morawska odbyła w Bernie konferencję, w celu zawarcia kompromisu z przeciwnikami, przy sposobności wyboru uzupełniającego do sejmu.

Zatargi egipskie wchodzą w stadjum konferencji dyplomatycznej, która zwykle poprzedza wybuch katastrofy. Nie wiadomo jednak na pewne jeszcze, czy wszystkie mocarstwa zgodzą się na odbycie konferencji.

W Paryżu wybuchły zmowy w fabrykach stolarskich i szewskich.

W Belgradzie krążyły dnia 1. bm. pogłoski o przesileniu ministerjalnem rzekomo w skutek wyborów uzupełniających do skupczyny. Głoszono między innemi o konferencji króla z Risticzem. Wieści te jednak nie zasługują na wiarę, albowiem wybory wspomniane wypadły właśnie w duchu dość pomyślnym dla rządu.

Telegramy własne „Dzien. Polskiego."

Brody 3. czerwca. Nowy komitet tutejszy pod przewodnictwem Nierensteina rozpada się na cztery sekcje. Przy ostatniej konferencji obecni byli: starosta hr. Russocki, sekretarz Michel i komendant żandarmerji, podpułkownik Aleks. Appel, a prócz tego delegat komitetu kijowskiego, który przybył do Brodów w celu uproszenia tutejszego komitetu, aby przyjął 150 emigrantów ze Śmiły i wyekspedjował ich do Ameryki.

(D.) **Wiedeń** 3. czerwca. Wczoraj odbyła się rada ministerjalna celem naradzenia się nad sprawą administracji Bośnji i Hercogowiny, tudzież nominacji wspólnego ministra skarbu. Obecny był także Tisza.

Berlin 3. czerwca. Przybył tu austrjacki minister handlu, br. Pino, w celu obejrzenia kolei miejskiej.

Kreuzzeitung donosi, że usposobienie Rosjan względem Niemców jest aż do najwyższych sfer arystokratycznych bardzo nieprzychylnem.

Petersburg 2. czerwca. Odkomenderowano 11,000 żołnierzy do budowy nowej kolei strategicznej z Pińska do Żabinki, która ma być gotową do czterech miesięcy. Tylko Rosjanie znajdą zajęcie przy budowie. Dziennikom zakazano pisać o prowadzących się robotach.

Wiedeń 3. czerwca. Ministerstwo sprawiedliwości zamianowało adjunkta sądu krajowego w Krakowie, Alojzego Niemetza, naczelnikiem urzędów pomocniczych w Rzeszowie. — Minister handlu zamianował zarządcę pocztowego w Stanisławowie, Stanisława Jana Kossonogę, starszym kontrolorem pocztowym we Lwowie.

Telegramy biura koresp.

Rzym 2. czerwca. **Garibaldi** umarł dziś o godz. $6\frac{1}{2}$ wieczorem na Kaprerze.

Jenerał Garibaldi nie żyje! Wieść ta dotknie bez wątpienia boleśnie wszystkich ludzi, którym imię wolności jest święte. Gdzież bo nie znane było imię dzielnego jenerała, ofiarnego patrjoty, bojownika wolności, szlachetnego miłośnika wszystkiego, co wielkie i święte? Garibaldi umarł, a z nim razem skonał szczery i zacny przyjaciel Polski, przyjaciel wierny, jakich biedny naród nie liczy wielu. Nad zwłokami jego nam więc przedewszystkiem łzę żalu uronić należy, tem więcej, że serce Garibaldego, równie jak wszystkich wielkich bohaterów naszych, nie biło tylko dla ojczyzny jego samej, Włoch, ale równie też było czułe na hasła wielkiej idei wolności. Sława mu więc i cześć po wieki!

Józef Garibaldi urodził się 4. lipca 1807 r. w Nizzy. Jako syn marynarza wstąpił wcześnie do służby przy marynarce sardyńskiej, gdzie okazał nadzwyczajną przytomność umysłu i wielki hart ducha, obok litośnego serca dla cierpiących towarzyszy. W roku 1831 należał do spisku Mazziniego, dążącego do zjednoczenia Włoch, w skutek czego musiał umykać w 1834 roku do Francji, a następnie wstąpił do służby wojskowej w Ameryce, gdzie imię jego było postrachem Brazylijczyków. Tu ożenił się z Hiszpanką Anitą i żył z pensji żołnierskiej aż do roku 1847, w którym ofiarował usługi swoje nuncjuszowi papiezkiemu w Rio de Janeiro, na co jednak nie otrzymał żadnej odpowiedzi z Rzymu. W kwietniu roku 1848 przybył do Włoch, gdzie mu powierzono utworzenie oddziału ochotników w Medjolanie. Od 9. sierpnia dzielnie się Garibaldi potykał z Austrjakami, aż w końcu cofnąć się musiał przed przemocą do Szwajcarji. Ta wytrwałość zrobiła jego imię głośnem. Wybrany następnie do parlamentu, wniósł pierwszy na posiedzeniu 5. lutego 1849, aby proklamować republikę, poczem wrócił do legjonu i bronił Rzym podczas oblężenia miasta przez Francuzów, a gdy ustąpić wreszcie musiał, chciał dalej prowadzić insurekcję w Neapolitańskiem, ale naciśnięty przez Austrjaków, uciekać musiał, przebrany za rybaka, a schwytany następnie, zgodził się dobrowolnie na opuszczenie ojczyzny i po długiej tułaczce udał się do Ameryki, gdzie pracował z początku w fabryce świec, a następnie był kapitanem okrętu. W roku 1854 Garibaldi powrócił do Sardynji i tu stał się zwolennikiem polityki Cavoura, dążącej do zjednoczenia Włoch pod domem Sabaudzkim, a następnie brał udział w walce podczas bitwy pod Magentą. W parlamencie protestował Garibaldi przeciw odstąpieniu Francji Nizzy i Sabaudji, poczem jako jenerał sardyński wziął dymisję. — Niedługo potem pospieszył na pomoc powstańcom sycylijskim i wydarł z rąk królewskich Palermo, a ogłosiwszy Wiktora Emanuela królem, walczył tu aż do czasu oddania władzy w ręce króla Emanuela. Odtąd jedyną jego ideą było zajęcie Rzymu. Wyprawa jego jednak w r. 1862 na wieczne miasto powstrzymana została przez bitwę pod Aspromonte, w której sam Garibaldi ranny został w nogę. Druga jego wyprawa na Rzym również się nie powiodła. Garibaldi schwytany pod Figlini musiał się udać na Kaprerę, gdzie go pilnie strzeżono. W czasie pruskiej wojny z Francją, pospieszył Garibaldi z oboma synami na pomoc Francji, a w ostatnich latach usunął się zupełnie od życia politycznego. Burzliwe życie nadwątliło jego zdrowie i złamało siły. W życiu politycznem brał on odtąd tylko bierny udział.

Wiedeń 2. czerwca. *Tagblatt* donosi, że minister handlu, br. Pino, odjechał do Berlina dla zapoznania się osobiście z ruchem pruskich kolei państwowych i oglądnąć przytem także berlińską kolej miejską.

Wiedeń 2. czerwca. Rozporządzenie ministra oświaty nakazuje kończyć rok szkolny z 1. lipca i poleca, aby szkoły ludowe i wydziałowe w miastach stołecznych rozpoczynały i kończyły rok szkolny równocześnie ze szkołami średniemi i upoważnia krajowe władze szkolne do rozszerzenia tego rozporządzenia ze względów lokalnych i sanitarnych, także na inne miasta. Tam gdzie nastąpi takie przedłużenie wakacyj, należy, o ile możności ograniczyć dnie feryj w ciągu roku.

Salcburg 2. czerwca. Z powodu uroczystości 30-letniego jubileuszu właściciela 59 pułku piechoty arcyks. Rainera, a 200 letniego jubileuszu istnienia tegoż pułku, odbyła się msza polowa, celebrowana przez księdza arcybiskupa. Poczem burmistrz miał mowę, której zakończenie przyjęto okrzykiem na cześć cesarza. Następnie odsłonięto pomnik ku pamięci poległych w wojnach żołnierzy tego pułku. Obecni byli arcyksiążęta Ludwik Wiktor i Rainer. Publiczność wzięła bardzo liczny udział w obchodzie. Miejsce obchodu było bogato przystrojone i otoczone chorągwiami.

Berno 2. czerwca. Morawska większa posiadłość wybrała deputowanym hr. Gordona Dubskyego.

Rzym 2. czerwca. *Diritto* donosi: Król przyrzekł być ojcem chrzestnym wnuka następcy tronu niemieckiego, w czem zastąpi go Aosta.

Rzym 2. czerwca. W Izbie oświadczył Mancini, że na interpelację w sprawie Egipskiej odpowie w poniedziałek.

Kair 2. czerwca. W piątek wieczorem otrzymał kedywe depeszę wielkiego wezyra, donoszącą, że Derwisz pasza na jachcie „Izzeddin", jutro ruszy jako komisarz turecki do Egiptu.

Stambuł 2. czerwca. Odjazd specjalnego wysłańca sułtana do Egiptu nastąpi wkrótce. W kołach politycznych wątpią, ażeby Porta przyjęła projekt konferencji.

Londyn 2. czerwca. W Izbie gmin Dilke oświadcza, odpowiadając na rozmaite pytania, że Arabi pasza nieuczynił żadnych dalszych kroków dla zdetronizowania wicekróla. Formalne przyjęcie zaproszenia na konferencję, jeszcze nie nadeszło, ale przyjęcia tego należy oczekiwać, ponieważ wszyscy tutejsi reprezentanci rządów korzystnie się wyrażali o projekcie. Dilke potwierdza wiadomość o usypaniu okopów w Aleksandrji. Rząd komunikuje się w tej sprawie z Seymourem, ale nie może w tej chwili szczegółowych o tem złożyć wiadomości.

Berlin 2. czerwca. Wiadomość dziennikarska, jakoby dwie korwety fregaty pancernej i kilka pancernych łodzi kanonierskich, miały być postawione w pogotowiu, a łodzie torpedowe ustawione być miały w Wilhelmshafen, jest nieprawdziwą.

Bukareszt 2. czerwca. *Romanul* ogłasza z zastrzeżeniami następujące szczegóły w sprawie dunajskiej: Wniosek Barrera przyjęły wszystkie mocarstwa z wyjątkiem Rumunii. W toku rozpraw bronił delegat rumuński prawa każdego państwa nadbrzeżnego do zamianowania swych funkcjonarjuszów w portach. Żądał, aby dla nadzoru nad wykonaniem regulaminu był mianowany przez europejską komisję inspektor z siedzibą w Gałaczu. *Romanul* sądzi, że kwestja jest obecnie przedmiotem dyplomatycznych wyjaśnień między mocarstwami.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Lwów 2. czerwca. (Z Izby handlowej). I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika à 200 zł. 314·75 — 318·—, kolei Lwowsko-Czern.-Jassy 170·— — 174·—, Banku hipot. gal. 321·— — 325·—, Banku kredyt. gal. 250·— — 255·—. II. Listy zastawne na 100 zł. w. a. Tow. kred. gal. ziem. 5% 100 — 101·—, Tow. kred. gal. ziem. 4% 93·— — 94·—, Tow. kred. gal. ziem. 5% 100·— — 101·—, Tow. kred. gal. ziem. 4% 87·— — 88·25 Banku hip. gal. 6% 102·10 — 103·10, Banku hip. gal. 5% 99·— — 100·—, Banku hip. gal. z 5% prem 10·— — 102·—. III. Listy dłużne na 100 zł. Gal. zakł. kred. włośc. 6% 101·50 — 103·—, Gal. zakł. kred. włośc. 5% 95·— — 96·—, Ogól. rol. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 l. 96·— — 98·—. IV. Obligi za 100 zł. Indemnizacyjne galic. 5% 100·25 — 101·25, Komunalne gal. Zakł. kredyt. włośc. 6% 100·— — 101·50, Pożyczki kraj. z 1873 6% 101·— — 102·50, Losy miasta Krakowa 18·50 — 20·50, Losy m. Stanisławowa 22·50 — 24·50. V. Monety. Dukat holenderski 5·54 — 5·65. Dukat cesarski 5·56 — 5·67, Napoleondor 9·45 — 9·55, Półimperjał rosyjski 9·77 — 9·87, Rubel rosyjski srebrny 1·53 — 1·62, Rubel ros. papier. 1·20 — 1·22, 100 marek niemieckich 58·45 — 59·—, Srebro za 100 zł. —·— — —·—. Kupony w srebrze za 100 zł. —·— — —·—. (Pierwsza cyfra wszystkich pozycyj znaczy „płacą" druga „żądają.")

Wiedeń 3. czerwca. godzina 10 min. 50. Akcje kredytowe 321·50, Anglo-Austr. 123·25, Akcje banku Union 122·—. Kolej Karola Lud. 314·25, Południ. 143·50, Renta papierowa —·—, Listy zastawne gal. banku hip. —·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·51. Rubel papier. $1·20\frac{3}{4}$. Usposobienie: leniwe.

Wiedeń 2. czerwca godzina 1 minut 45. Losy kredytowe 176·25, Węg. akcje kredyt. 321·—, Akcje anglo-austr. 124·—, Akcje banku Union 123·—, Akcje kred. Karola Ludwika 315·25, Akcje kolei północnej 271·—, Akcje kolei południowej 145·25, Akcje kolei Alfoldzkiej 171·75, Akcje kolei Elżbiety 210·25, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 1·50, Akcje kolei węg. północno-wschodniej 161·50, Wiedeńskie losy 126·25, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 95·25, [illegible] 100·50, Losy regulacji Cisy 109·—, Losy tureckie 26·[illegible] Węgierska renta 119·70, Akcje banku [illegible] 5·2[illegible], Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgierskiej [illegible] —·—, Akcje kolei państwowej —·—. Rubel papierowy 1·20, Węgierskie losy 117·50, Marki niemieckie —·—. Usposob.: stałe.

Wiedeń 2. czerwca godzina 5 minut 15. Jednolity dług Państwa w banknotach 76·30, w srebrze 77·10 Renta w złocie [illegible]4·30, Losy pożyczki z roku 1860 130·—, Akcje banku wiedeńskiego 822·—, kredytowego 329·20 Londyn 119·30, Srebro —·—, Napoleondor 9·51, Dukat cesarski 5·65, 100 marek niemieckich 58·55.

Paryż 3% Renta 83·27.

Berlin 1. czerwca godzina 5 minut 15. Rosyjskie banknoty 206·35, Akcje kredytowe 562·50, Lombardy 247·—, Galicyjskie 13[illegible]·50, Kolei Rumuńskiej 60·25. Austrjackie banknoty 170·95. Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·—, Lombardy —·—.

Nafta. Wiedeń 3 czerwca: 15·25 do 15·50. Brema: 7·05 do —·—. Hamburg: 7·—, na maj 7·10, na sierpień-grudzień 7·55 Antwerpia: na maj $17\frac{3}{4}$. Nowy-York: $7\frac{1}{8}$. Filadelfja: $7\frac{3}{8}$.

Poleca

znany z taniości i doborowego towaru

MAGAZYN DAMSKI

Kamila Strzyżowskiego

we Lwowie, przy ulicy Halickiej l. 4.

14?9 27—0 6

Ilustracje dzieł, Marja Malczewskiego, Konrad Wallenrod Mickiewicza, Album Grottgera, t. j. Warszawa, Polonia, Lituanika, Na padole łez i inne paciorkami i jedwabiem wiernie wykonane, każda z tych seryj w albumie oprawne.

Dywany przed kominki, Czapraki na konie, Lambrequin, Wałki na kanapy, Serwety, Poduszki, Pasy do foteli, Dzwonkociągi, Taśmy do strzelb, Torby myśliwskie, Czapki Szelki, Tacki pod lampy.

Obrazy charakterystyczne w strojach narodowych różnych stóleci, jako to: Kuligi, Tańce i zabawy w strojach narodowych, oraz widoki historycznych zamków i pałaców w Polsce, wyjętych z teki Napoleona Ordy.

Zakładki do książek, Kółka do serwet, Podwiązki, Tacki na bilety wizytowe, Ramki z haficikami na fotografie, Termometry, Wazonik na kwiaty, Poduszeczki na igły, kapciuchy na tytoń, Pularesy z haftem na cygara, Sakiewki na pieniądze

Hafty z godłami narodowemi, z wizerunkami zasłużonych mężów w Polsce, jako to: Król Jan Sobieski, Tadeusz Kościuszko, książę Józef Poniatowski, Królowa Jadwiga, Królowa Wanda, Stefan Czarnecki, Pamiętnik jubileuszu J. I. Kraszewskiego

Obrazki świętych, błogosławieństwa, Ornaty, Stuły, Antipedja, Widoki, Wzorki malowane, na kanwie papierowej do wykończenia paciorkami, Wzorki do haftu na kanwie, oraz do robót Poanlas i miniardis, Monogramy.

Hafty ręczne francuskie i berlińskie na kanwie niciane, jawie, jucie, papierowej, srebrnej, również aplikacją w atłasie, aksamicie i na suknia wykonane, w największym wyborze i po najtańszych cenach.

Ramy rzeźbione na naręczniki, na suknie, na klucze, do zdejmowania obuwia, Postumenta na nuty, na gazety, do czytania książek, na podzegarki Postumenciki na umbry przed lampy lub świecę.

Oprawne zaczęte lub skończone poniejsze haficiki na kanwie, srebrnej, jako to: Postumenciki na koperty, na listy, na marki listowe, na karty do grania, oraz w kształcie fotelików na podzegarki.

Hafty z bukiecikami lub wiciankami na papierowej, jedwabnej lub niciane kanwie, dające się zastosować do albumów, pularesów, na podzegarki, na kalendarze, do ram na naręczniki, na suknie, na klucze.

Pudełka z haficikami na kołnierzyki, na manszety, na rękawiczki, na serwetki, koszyczki do robót damskich, na kłębki, na druty, na cygara, kalendarzyki, notyski, kropielniczki, teki z przyrządami do pisania, kosze ścienne.

Kordonki, Sznelki, Pelę, Filozelę, Włóczkę berlińską, angielską, perską, Creolwolle, Moherkę, Paciorki metalowe i kryształowe, Złoto, srebro i bulion do haftu. Kanwy jedwabne, Juta, Java, Brazylijska, Hawanna, Panama, Rypsowa i inne.

Łaskawe zamówienia zamiejscowe wykonują się jak najspieszniej i najakuratniej.

Nie-kaszlaj

Prawdziwa tylko wtedy, jeżeli na etykietach znajduje się marka ochronna

Wyciąg

*słodowy z ziół miodowych i karmelki *)*

L. H. Pietscha & Comp. (Wrocław).

Karmelki. — Byłem tak zachrypnięty, że ledwie szeptać mogłem, ale po zażyciu dwóch paczek **(Nie kaszlaj) karmelki z wyciągu słodowego z ziół miodowych L. H. Pietscha** i Comp. jestem zdrów zupełnie, co chętnie stwierdzam niniejszem.

Wrocław, Alexanderstrasse 8.

Otton Schmeidel, kupiec

*) **Wyciąg** flaszka 80 ct., 1 złr. 50 ct. i 2 złr. **Karmelki** paczka 25 i 40 ct. 1521 4—0 8

*) Dostać można ekstraktu flaszkę po złr. 2, 1·50 i 80 cnt. Karmelków torbeczkę po 10 i 25 cnt. We Lwowie u Zygm. Ruckera apt. pod „Srebrnym Orłem", w Brzesku u W. Jawoschek apt. w Borszczowie u M. Niemczewskiego apt., w Dobromilu u A. Grotowskiego, w Grybowie u Tuleszyckiego apt., w Jaśle u R. Palcha apt., w Kańczudze u R. Hegera apt., w Mostach Wielkich u Ignacego Żolińskiego apt., w Rozdole u Ed. Kornbergera apt., w Skawinie u Karola Mayera apt., w Wojniłowie u E. Stiebera apt., w Żurawnie u J. W. Tomaszewskiego apt., w Żydaczowie u M. Bardasza apt., w Tarnopolu u Hermana Kahane apt. pod „Złotym Orłem" i G. Jamrogiewicza apt., w Sokalu u Eugeniusza Wysoczańskiego apt., w Kołomyi J. Sienkiewicza apt.

Do sprzedania kilka kamienic we Lwowie

przynoszących 6% — 8% czystego dochodu, 1912 ?

jakoteż różne place budowlane.

Warunki wypłaty bardzo ułatwione.

Wiadomości i objaśnienia u Dr. **Stanisł. Krzyżanowskiego** adw. kraj. od 4—6 po południu ul. Jagiellońska l. 5 Isze piętro.

Pośrednicy wykluczeni.

Wszech nauk lekarskich

Dr. Witold Jaroszyński

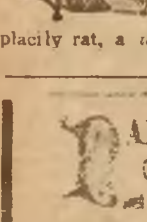
od 1. kwietnia br.

ordynuje 1596 25-0

w Karlsbadzie

Kaiserstrasse dom „Warschau."

Maszyny do szycia



Za 30 i 35 złr dostać można bardzo dobrą maszynę Howego, Singera, albo Wilsona i Wheelera z 5cioletnią gwarancją w **fabryce maszyn do szycia A. SEIDLERA**, Wien, V., Hundsthurmerstrasse 117. Maszyny te odebrane od partyj które nie płaciły rat, a zatem jeszcze całkiem nowe.

1891 8—10

PAIN-EXPELLER „z kotwicą"

Kto tego znakomitego leku raz tylko, np. przeciw dnie, reumatyzmowi, rwaniu w stawach, reumatycznemu bólowi zębów itd. użył, poleca go niezawodnie dalej. Jest to uwagi godnem pod względem wartości leczniczej Pain-Expelleru i tej jedynie okoliczności przypisać należy, iż środek ten bez **wszelkiej reklamy** w całej Austrji tak olbrzymie znalazł rozpowszechnienie.

Dostać można po cenie 40 cnt. i 70 cnt. za flaszkę w niżej wymienionych aptekach: **we Lwowie** u Z. Ruckera, J. Piepesa, Kaczkowskiego pod złotem Jeleniem; **w Bredach** Ed. Liszka; **w Brzeżanach** B. Dembińskiego, Juliana Hausberga a t.; **w Brzesku** J. Janoszka apt.; **w Czerniowcach** J. Golichowskiego; **w Drohobyczu** L. Dobrzanieckiego; **w Gręgowie** F. Walczaka; **w Jordanowie** F. Moszczeńskiego; **w Kołomyi** E. Stenzla; **w Kolbuszowie** Fr. Buczeka; **w Jarosławiu** J. Wisłocki; **w Leżajsku** J. Denkera; **w Milówce** M. Quirinieg; **w Myślenicach** M. Guttmana; **w Przemyślu** W. Neblka; **w Rzeszowie** D. Recza; **w Sadogórze** D. Rabinowicza; **w Samborze** J. Aleksiewicza; **w Solotwinie** M. Niemczewskiego; **w Stryju** J. Zgórskiego, L. Gärtnera; **w Stanisławowie** Albin Amirowicz apt., i we wszystkich aptekach: **w Szczucinie** J. T. M...kowskiego; **w Tarnowie** J. Reida, **w Tarnopolu** Fr. Jamrogiewicza, H. Kahane; **w Żydaczowie** M. Bardasza, **w Żurawnie** Józefa E. Tomaszewskiego apt.; **w Pruchniku** Józef Piatraczek apt.

Centralny skład na Austrję u Dr. Richtera, apteka pod „Złotym Lwem" w Pradze, Niklasplatz 1. 1527 11 0

Najnowszy poradnik mój

wydanie III.

o słabościach męskich, oraz sposoby leczenia

można nabyć u mnie za 1 złr., za przekazem pocztowym 1 złr. 20 ct.

Także udzielam rady listownie pod dyskrecją. 1742 6-?

Ordynacja domowa od 3—5 po połud.

Dr. Antoni Berger

ul. Karola Ludwika l. 7.

Solitera

z głową leczy w 1/2 godz. zupełnie nieszkodliwy, łatwy i bardzo przyjemny do zażywania, bez smaku medykament, który można nabyć można w St. Georgs-Apotheke, Wien, V. Bez. Wimmergasse 33

Za skutek gwarantuje się.

1689 8 12

Nauczyciel

gry fortepianowej, na skrzypcach (podług szkoły praktycznej), oraz początków języka polskiego i niemieckiego, poszukuje miejsca we Lwowie lub na prowincji

Łaskawe zgłoszenia pod l. **A. S.** w drukarni „Dziennika Polskiego."

Pociąg do pijaństwa

może być wyleczonym

za wiedzą lub bez wiedzy pijaka za pomocą w niezliczonych wypadkach uznanego środka

ANTIMETTYSTIKON

Eliksir przeciw pociągowi do pijaństwa

Użycie takowego sprawia **obrzydzenie i wstręt** przeciw zbytniemu upijaniu się spirytusów, naprawia apetyt i przywraca tym sposobem nieszczęśliwe rodzinie i swemu powołaniu. Bliższe szczegóły w opisie użycia. 15 0 45 -?

Cena flaszki z przepisem użycia zł. 1·50 Jedynie prawdziwe do nabycia za zaliczką pocztową przez aptekę **„zur ungarischen Krone"** w Kowarsk (w górnych Węgrzech), we Lwowie u Zyg. Ruckera.

Cierpiącym na oczy

pewna pomoc.

Woda na oczy Pawlewskiego z Poznania jest to najdzielniejszy środek na wszelkie cierpienia ócz. Wzmacnia wzrok i leczy nadzwyczaj szybko wszelkie zapalenia, spuchnięcia i rozmaite inne słabości ócz. Znaną jest ona oddawna w całych Niemczech i Rosji, gdzie z wielkiem powodzeniem w szpitalach używaną bywa.

1919 2—12

Główny skład dla Galicji

w Aptece Oswalda Paulo

w Bukaszowcach.

Cena jednego flakonu z dokładną instrukcją 1 złr. 20 ct., za nadesłaniem przekazem kwoty 1 złr. 35 ct. wysyłam takowy franko.

Francuskie

sznurówki

najlepsze po roku kroju po złr. 2·50, 4, 5, 6 ... 1724 4—6

poleca

handel płócien i bielizny

Jana Riedla

we Lwowie, plac Marjacki.

Kawa — Herbata

wprost z Hamburga pocztą franko wraz z opakowaniem jak wiadomo w rzetelnym smacznym towarze w woreczkach po **5 kilo** za pobraniem pocztowem.

	złr. w. a
Rio, bardzo silna	3·45
Santos, bardzo silna	3·60
Cuba, ff. zielona silna	4·10
Nicaragua, bardzo doskonała, łagodna	4·90
Ceylon, niebiesko-zielona, silna	5·[illegible]
Jawa złota, wyśmienita, łagodna	5·20
Portorico delikatna, smaczna	5·41
Kawa perłowa, wyborna zielona	5·95
Angostura, wielkoziarnista delikat.	5·95
Menado, brunatna wyborna	6·35
Java, Ia., wysoce szlachetna, wybor.	7·20
Afrik. Perl-Mocca, prawdziwa	4·95
Arab. Mocca, prawdziwa, szlachetna, ognista	7·20
Stambulska Kawa mieszanka z Mokki i Campinas, bardzo ulubiona	4·95
Herbata pr. Kilo **Congo ff**	2·30
Sonchong, ff	3·5[illegible]
Tonkay, wyborna zielona	3·50
Herbata familijna, wyborna	4·—
Ryż stołowy, wyborny pr. Ko.	1·40

Obszerny cennik gratis i franko.

A. B. Ettlinger, Hamburg.

Magazyn Nowości i Drobiazgowy

W. BYSTRZONOWSKIEGO

Lwów, ulica Halicka l. 18.

poleca świeże transporta najtaniej:

Hafty saskie do bielizny.

Parasolki od 1 do 12 złr.

Wachlarze najnowsze po 80, 1, 1·50, 2, 2·50, 3 i wyżej.

Kryzy najmodniejsze po 10, 15, 20, 25, 30, 40, 50, 60 do 1 złr.

Kokardy najmodniejsze po 60, 80, 90, 1, 1·20, 1·50, 1·80, do 3 złr.

Korale prawdziwe sznurek 90 ct.

Kołnierzyki i kryzy w garniturach po 60, 80, 90, 1, 1·20, 1·50, 1·80, 2 do 6 złr.

Szaliki damskie i męskie od 50 ct. do 4 złr.

Pończochy saskie tuz. 4, 5, 6, 7, 8, 9 złr. i wyżej.

1589 16—?

Sznurówki francuskie

ceny zniżone po 1·20, 1·50, 1·80, 2, 2·50, 3, 3·50, 4, 5, 6 do 10 złr.

Łaskawe zamówienia zamiejscowe wysela odwrotną pocztą.

Najwyższe uznanie Jego Ces. Król. Mości Cesarza Austrjackiego.	**Gleichenberg w Styrji** ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY. Sześć zdrojów.	Medal złoty Paryż 1878

Pora zdrojowa trwa od 1. maja do połowy października, kuracja winogronowa rozpoczyna się 1. września.

Środki lecznicze: klimat stały i nadzwyczaj łagodny. Woda 4 zdrojów służąca do picia w celach leczniczych: Szczawy sodowo-solne (Konstanty i Emma), Szczawa solowo-żelazista (Jan), Szczawa czysto-żelazista (Klausen). Przetwory z wód otrzymane: sól gleichenberska i kołaczyki. Wziewania (inhalacje) solankowe, wziewania pary wodnej nasyconej olejkami eterycznemi szpilek jodłowych. Wdychanie powietrza zgęszczonego i rozrzedzonego. Kąpiele z wody słodkiej, z wód mineralnych gleichenbergskich, kąpiele żelaziste nasycone gazem kwasem węglowym. Zakład wodoleczniczy. Mleko słodkie i kwaśne, niezrównane w swej dobroci, mleko kozie, żętyca kozia, winogrona.

Wskazania: Długotrwałe nieżyty krtani, tchawicy, oskrzeli rozedma płuc, wysięki opłucnej, nieżyty żołądka i jelit, wrzody żołądkowe, nieżyty pęcherza moczowego, nieżyty macicy i pochwy (białe upławy), niedokrewność, błednica i t. d. Z zamówieniem mieszkania, wód lekarskich i t. d. należy udawać się wprost do Dyrekcji zdrojowej, albo też w języku polskim na ręce lekarza zdrojowego Dra E. Brühla, który udziela również wszelkich wyjaśnień dotyczących zakładu zdrojowego. 1590 6 0

Składy we **Lwowie** u **Goldbauma** i **E. Mendrochowicza.**

PUSTOMYTY

(44 minut jazdu ze Lwowa)

Zdrojowisko siarczane i żelazisto-borowinowe

osobny oddział hydropatyczny i parnia.

Przestanek kolei Arcyksięcia Albrechta przy samej bramie Zakładu.

Cena jazdy ze Lwowa: I. kl. 95 ct., II. kl. 63 ct., III. kl. 32 ct.

Rozkład jazdy od dnia 1 czerwca (podług Lwowskiego zegaru)

ze Lwowa do Pustomyt:

I. pociąg wyjeżdża codzień o godz. 7 min. 5 **rano.**
II. **Osobny pociąg dla Pustomyt** (Niedziela, Wtorek, Czwartek, Piątek) o godz. 10 min. 5 **przed południem**
III. pociąg codzień o godz. 5 min. 45 **wieczór.**

Jazda z Pustomyt do Lwowa:

I. pociąg wyjeżdża codzień o godz. 7 min. 36 **rano.**
II. **Osobny pociąg dla Pustomyt** (jak powyżej) **wraca** o godz. 12 min. 58 **w południe.**
III. pociąg codzień o godz. 7 minut 29 **wieczór.**

Można zatem leczyć się w Pustomytach mieszkając we Lwowie dojeżdża się bowiem **nader wygodnie** do zakładu kąpielowego: pociągiem rannym na cały lub na pół dnia, południowym pociągiem na 2 godziny, wieczornym na 70 minut albo na całą noc.

Dyrekcja Zakładu.

1918 3—0

Dr. Nowacki.

Konstanty Romanowski.

Nowości z konfekcji dla dam

jako to: kostiumy, paletoty, dolmany, zarzutki, płaszcze itp.

najnowszego fasonu

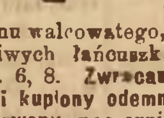
1649 10—0

poleca w największym wyborze

we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 8

Magazyn Schayerów.

Frou-Frou-Łańcuszki dubeltowe



trudne do odróżnienia od prawdziwych złotych. Dubeltowy łańcuszek z medaljonem złr. 4. Złoty łańcuszek fasonu walcowatego, wierna kopia prawdziwych łańcuszków złotych po złr. 4, 5, 6, 8. **Zwracam podwójną kwotę, jeżeli kupiony odemnie złoty łańcuszek walcowany, poczernieje.** 1835 3 5

Damskie łańcuszki do zegarków z kutasikami po złr. 3·50.

M. Munk jr. w Wiedniu, Wollzeile nr. 85.

Ostrzegam przed imitacjami.

KRYNICY.

„Hotel pod trzema różami"

w najbliższem sąsiedztwie łazienek i parku położony, przeszedłszy na własność trzeciej osoby, należycie odświeżony, z dniem 15. maja otwarty został. Zamówienia na mieszkania z dołączeniem zaliczki przyjmuje

1914 1-8 **Zarząd Hotelu.**

Maszynista-Monter

poszukuje posady do parowego młyna, tartaku lub młocarni. Przy gorzelni obejmuje reperację rur, weksli.

Wiadomość na **Rurach l. 35** we Lwowie. 1945 1—8

Soeben erschien 11. Auflage

Die geschwächte Manneskraft,

deren Ursachen und Heilung. Dargestellt von Dr. Bisenz. Preis 2 fl.

Zu haben in der Ordinations-Anstalt für

Geschlechts-Krankheiten

von

Med. Dr. Bisenz,

Mitglied der med. Facultät,

Wien, Stadt, Gonzagagasse 7 (Rudolfsplatz). Vorzüglich werden die scheinbar unheilbaren Fälle von geschwächter Manneskraft geheilt.

Ordination täglich von 11—4 Uhr.

Auch wird durch Correspondenz behandelt u. werden Medicamente besorgt. *Dr. Bisenz* wurde durch die Ernennung zum am. Universitäts-Professor h. ausgezeichnet.

L. 339.

OGŁOSZENIE.

Kasa Oszczędności miasta Tarnopola, podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na podstawie statutu zatwierdzonego reskryptem Wys. c. k. Namiestnictwa z d. 2. kwietnia 1882 r. l. 19153 otwiera

z dniem 1. lipca b. r.

Zakład zastawniczy

pod nazwą:

„Połączony z Kasą Oszczędności miasta Tarnopola zakład pożyczkowy na zastawy ruchome."

Zakład ten udzielać będzie zaliczek począwszy od 1 złr. w. a. na zastaw wszelkich ruchomości, sukien, bielizny, towarów, sprzętów, płodów surowych, wyrobów ze złota, srebra, oraz z innych metalów, w ogóle wszelkich przedmiotów handlu, wreszcie papierów wartościowych na giełdzie wiedeńskiej notowanych — aż do wysokości trzech czwartych części wartości szacunkowej. Bliższe warunki zawiera regulamin, który udzielony być może interesentom w lokalności Kasy Oszczędności. 1913 1—3

Tarnopol dnia 29. maja 1882.

Dyrekcja.

Płeć



Głównym z warunków piękności jest płeć piękna. Nawet i mniej ładnie uformowana twarz może nas zachwycić, jeżeli płeć tejże jest bez nagany. Ale także i najregularniejsza piękność wtedy dopiero dostatecznie jest cenioną, jeśli czystość, połysk i młodzieńcza świeżość skóry i płeć zdobi. U niezliczonej ilości dam ginie pretensja do piękności, jeśli płeć ich nie jest świeżą. Aby się piękną, świeżą płcią cieszyć aż do późnego wieku, potrzeba używać przez wielu powag jak prof. Pyefluch w Londynie, prof. Raspl, Dr. Jünger, Dr. Randnitz, poleconego **Dr. Lengiela balsamu brzozowego,** który od 14 lat tysiące ludzi skutecznie używa. Ten ulubiony kosmetyk płci, przez szkodliwe bielidła, namiętności, albo przez inne przyczyny zepsuty, nawet i przez ospę zniszczony naskórek zupełnie przywraca. Skóra zwiędła i sucha staje się znowu świeżą i gładką, otrzymuje miły koloryt, co szczególnie dla starszych pań i panów jest pożądanem. Że prócz **balsamu brzozowego Dr. Lengiela** nie ma żadnego lepszego i pewniejszego środka do upiększenia i zachowania skóry, wszyscy, którzy go probowali, przyznają. — Cena dzbanuszka 1 złr. 50 cnt. 1422 5—0

Dostać można we Lwowie w aptece Zygmunta Ruckera pod „Srebr. Orłem;" w Czerniowcach u J. Golichowskiego, apt. „pod Opatrznością."

Gumi i pęcherze rybie

15 8 83 0

najpewniejsza prezerwatywa prawdziwa francuska tuzin po 1, 2, 3, 4 i 5 złr. **Specjalność damskie** tuzin złr. 2·50, **ochraniacze od pomazań** (w formie pasków) sztuka złr. 2·50, wysyła pod dyskrecją za pobraniem „Gummiwaaren-Agentie" **Alex. Mosé,** Wiedeń, I. Köllnerhofgasse Nr. 4, I. piętro



Niderlandzko-Amerykańskie Stowarzyszenie Żeglugi parowej.

Bezpośrednia i regularna komunikacja parowców pocztowych

pomiędzy 1577 10 -?

Rotterdamem / **Amsterdamem** a **Nowym-Jorkiem.**

Urządzenie z komfortem.

Odjazd

Naprzemian z Rotterdamu i Amsterdamu w sobotę; z Nowego-Jorku we środę

Ceny przejazdu z **Rotterdamu i Amsterdamu**

1. Kajuta mk. 335; — 2. Kajuta mk. 250. p d Pokładem mk. 100.

Bliższa wiadomość względem transportu towarów i przejazdu udziela

Dyrekcja w Rotterdamie, tudzież **Arnold Reif,** I. Kolowratring 9, **w Wiedniu,** Jen. Ajent na Austro-Węgry.

Szlązka Obersalzbrunnen

Oberbrunnen. Wypróbowana w chorobach kataralnych i suchotniczych płuc, na chroniczne niedomagania organów brzusznych i na wytwór krwi, na katar pęcherzowy i afekcje kamienia moczowego na gościec itd. Rozsyła się przez cały rok. **Salzbrunn. Inspekcja zdrojowisk książęco-Pszczyńskich.** 1588 4—11

Najnowszy wynalazek

jest aparat do robienia dziurek w płótnie i suknie, na godzinę wyrabia 60 dziurek.



Najnowsze i poprawne maszyny do szycia

z gwarancją 5 lat.

Raty tygodniowe 1 złr.

lub podług umowy.

Parę set maszyn kupionych w innych handlach przysyła P. T. Publiczność do mnie rocznie do zamiany na maszyny praktyczne i poprawne.

Szumne anonsa firm zagranicznych i gromada agentów, krążących po kraju z tandeckiemi maszynami pod nazwą „Oryginalne" wyłapują **Nieostrożnych;** taka maszyna jest prędzej popsutą aniżeli zapłaconą, ciężko szyje i **zdrowiu szkodzi.**



Najnowsze Velosypedy,

dwu i trzykołowe

z fabryki „Howe"

z Anglii

lekko się jedzie

3 mili na godzinę.

Zamianę i specjalną naprawę maszyn do szycia wszystkich systemów, czółenka, części składowe, igły i oliwę do maszyn

1502 2—0 poleca

JÓZEF IWANICKI

mechanik i specjalista w hotelu Żorża we Lwowie.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego," pod zarządem Leona Zubalewicza.